№ 17 Krasny Staw, dnia 1 grudnia 1921 r. Rok I.

PRENUMERATA:
Rocznie Mk. 480 f. —
Półrocznie „ 240 „ —
Kwartalnie „ 120 „ —
Miesięcznie „ 40 „ —
Numer pojed. Mk. 20—

ZIEMIA KRASNOSTAWSKA

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz petitowy lub jego miejsce na przedostatniej stronie 25 Mk. na ostatniej 30 Mk.

Organ samorządowo-społeczny Sejmiku Krasnostawskiego.

WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA

Adres Redakcji i Administracji: Krasny Staw, Sejmik Powiatowy. (telefon własny).

WIĘCEJ ROZWAGI.

W tych dniach posterunek Policji Państwowej aresztował członka Rady Gminnej, posądzonego o ukrywanie bandytów. Dochodzenie w tej sprawie jeszcze nie ukończone, aresztowany do winy się nie przyznaje. Nie przesądzam faktu, o ile wina tutaj zostanie ustaloną, i gorącem pragnieniem mojem byłoby, aby radny mógł się oczyścić z czynionych mu zarzutów, jak również daleki jestem od ujemnego sądu o całej tamtejszej Radzie Gminnej, aczkolwiek powyższy wypadek zaszczytu Radzie nie przysparza, tym nie mniej jednak chciałbym przy tej sposobności zwrócić uwagę na pewne zło, jakie się między nas gwałtownie wdziera. Złem zaś będzie powszechne powojenne obniżenie moralności, które panuje nagminnie w życiu prywatnem, a nawet nasze życie publiczne nie jest od tego zatrutego objawu wolne.

I tutaj właśnie zaczyna się niebezpieczeństwo najgroźniejsze Występek istnieje tak długo, jak długo istnieje społeczeństwo, i takie lub inne zakłócenie kodeksu karnego zdarzało się zawsze. Opinja publiczna szerokich warstw zajmowała wobec podobnych wykroczeń stanowisko wyraźnie potępiające i tem samem ludzi o podejrzanem prowadzeniu się usuwała niejako poza nawias życia zbiorowego, a najbardziej chroniła przed niemi wszelkie reprezentacje, uważając je, słusznie zresztą, za ciała, wyrażające wolę i godność społeczną.

Przy wszelkich wyborach wzgląd powyższy zawsze miano na uwadze, a ten i ów krzykacz o małej wartości moralnej nie mógł liczyć na powodzenie. Dzisiaj stan rzeczy zmienił się bardzo na niekorzyść i ogół na przeszłość i kwalifikacje osobiste proponowanych kandydatów do ciał reprezentacyjnych jest mniej czuły. Po trzyletniem doświadczeniu samorządowem możemy stwierdzić, że wybory ostatnie do Rad Gminnych odbyły się przeważnie z pominięciem tych kardynalnych zasad. Wypadek omawiany na wstępie nie jest odosobniony. Z kroniki działalności naszych ciał gminnych możemy wyjąć jeszcze garść całą. Znamy wypadek, gdzie do Rady gminnej wybrano człowieka pozbawionego na mocy wyroku sądowego praw, chociaż na zasadzie obowiązującej ustawy nie powinien był nawet uczestniczyć w zgromadzeniu gminnem. Znamy kilka wypadków, gdzie radnym udowodniono niedozwolone manipulacje cukrowe jeszcze w czasach aprowizacji, wiemy o kilku wójtach i sołtysach, którzy spędzali czas na długich rozmowach u sędziego śledczego, a skutek tych rozmów był taki, że trzeba ich było składać z urzędu. Kiedy zaś jednej Radzie gminnej zwrócono uwagę, że jej członkowie niepiśmienni nie mogą z pożytkiem dla spraw gminnych pracować, Rada oświadczyła się, że ponieważ odnośna ustawa obowiązku takiego na Rady nie nakłada, przeto mogą w Radzie pozostać. Powszechnie znane są fakty wybierania sołtysów przez gromady „na złość”, czyli z chęcią dokuczenia wybranemu, uważając nieroztropnie obowiązek obywatelski, jakim będzie

„MILJONÓWKA” wylosowano d. 19.XI № 4.754.086 i d. 26.XI № 0.188.747.

pełnienie funkcji sołtysa, za przymusową nieprzyjemność. Jak podobne pojmowanie sprawy staje się czasem krzywdą dla niebacznej gromady, przekonała się pewna wieś w gminie Krasnystaw, w której sołtys „na złość" wybrany, również „na złość" gromadzie w komisji szacunkowej dla podatku dochodowego wydał taką opinję o zamożności mieszkańców swej wioski, iż mają oni do zapłacenia podatek dochodowy niepomiernie wyższy od mieszkańców wsi okolicznych. A ile innych krzywd doznaje ogół przez niesumienne i niedbałe pełnienie obowiązków przez urzędników gminnych z wyborów, tego my, nie przyzwyczajeni jeszcze do sprawnej administracji, nie potrafimy nawet osądzić.

To smutne dotychczasowe doświadczenie powinno ogół przekonać, aby nie powtarzać przy nowych wyborach gminnych dotychczasowych błędów. Niech nie będzie tam miejsca dla ludzi niesumiennych, nieuczciwych, płytkich i mało doświadczonych.

Jeżeli chcemy, aby nowe reprezentacje gminne pracowały dla dobra gminy i powiatu, wybory powinny się odbyć pod hasłem *„więcej rozwagi"*.

Lekceważenie obowiązków.

Obywatele każdego Państwa jeżeli pragną, aby w niem panował ład i porządek, jeżeli chcą, aby machina administracyjna państwowa funkcjonowała sprawnie i dokładnie, muszą posiadać w wysokim stopniu poczucie obowiązku. Obywatel winien spełniać swe obowiązki wobec Państwa, zaś Państwo równie sumiennie wobec obywateli.

Obywatel winien odczuwać dla urzędów państwowych zaufanie, zaś urzędy państwowe winny dokładnie i ściśle spełniać swe obowiązki wobec obywateli. Jeżeli jednak przyjrzymy się stosunkom panującym chociażby na terenie naszego powiatu to zauważymy częstokroć objawy nie spełnienia tych obowiązków tak z jednej jak i z drugiej strony.

Ludność naczęściej stara się ominąć wydane rozporządzenia i dla uspokojenia swego sumienia twierdzi, że wydane rozporządzenie było „papierowe" niewykonalne, zaś urzędy państwowe przy wydawaniu zarządzeń częstokroć nie liczą się z warunkami życiowymi ludności i nie mogąc wprowadzić w czyn czasem naprawdę papierowego rozporządzenia, temsamem podrywają swój autorytet i przyzwyczajają ludność do nieliczenia się, z obowiązującymi przepisami. Na ten temat możnaby tomy pisać, ja jednak ograniczę się tylko do kilku jaskrawych przykładów z naszego powiatu.

Opał dla szkół mają niektóre gminy pobierać z lasów rządowych, po cenach kontyngentowych. Gminy zebrały podatki, Dozory szkolne przedstawiły Radzie Szkolnej Powiatowej wykazy potrzebnego drzewa. Rada Szkolna jeszcze ponoć w sierpniu przedłożyła wykazy Nadleśnictwu rządowemu a Nadleśnictwo dotychczas nie wydało zupełnie asygnat i szkoły w czasie coraz większego zimna są bez opału.

I cóż za przyczyna tego karygodnego postępowania urzędu państwowego, narażającego tysiące dziatwy na przerwanie nauki z powodu zimna? Oto objął urzędowanie nowy nadleśniczy ale ponieważ w czasie kilku miesięcy nie potrafiono przeprowadzić formalnie oddania urzędowania, przeto las jest zamknięty a jak donoszą słuchy, nowy leśny dygnitarz dotychczas załatwia jakieś sprawy w Małopolsce. I czyż to nie jest karygodne lekceważenie swych obowiązków ze strony urzędnika państwowego?

Weźmy inny wypadek!

Wójt naznacza podwodę obszarnikowi! Ten jednak ufając w swoje stosunki czy uważając, że osoba właściciela majątku nie może być uzależnioną od wójta, polecenia nie słucha i podwody nie daje. Wójt jest urzędnikiem państwowym, obszarnik wedle istniejących przepisów winien do jego poleceń się zastosować i co najwyżej może wnieść skargę na wójta o ile uważa, że polecenie jego jest nieprawne. W powyższym wypadku jednak wójt był energiczny i ukarał obywatela ziemskiego aresztem a ponieważ Wydział Powiatowy rekurs ziemianina odrzucił, tenże odsiadując dwa dni w areszcie gminnym, będzie mógł rozmyślać na temat lekceważenia obowiązujących przepisów.

Albo inny przykład.

Wójt nie zwołuje Rady przez pół roku, chociaż posiedzenia Rady mają odbywać się raz na miesiąc. Wójt lekceważy swe obowiązki, Rada również a to podwójne lekceważenie odbija się na interesach gminy.

Wydział Powiatowy wypracował przepisy podwodowe i zawiadomił o tem urzędy państwowe, zaś urzędy państwowe wprawdzie przyjęły postanowienia Wydziału Powiatowego do wiadomości ale zupełnie nie uważają za wskazane do nich stosować się i same lekceważą wydane przez urząd samorządowy zarządzenia.

Lub Sąd Pokoju przesyła Urzędowi gminnemu wyrok do wykonania zaś Urząd chowa wyrok i nie uważa za stosowne zaraz go wykonać, przeciwdziałając w ten sposób wymiarowi sprawiedliwości.

Przykładów takiego lekceważenia praw obywateli ze strony urzędów oraz lekceważenia wydanych zarządzeń ze strony obywateli mamy bardzo wiele i nie sposób je wszystkie w ramach artykułu wyliczyć. Jednak musimy przecież przyznać, że tak jak jest, jest źle i w interesie rozbudowy Państwa pod tym względem są potrzebne gwałtowne reformy.

Wiemy wszyscy, że wiele dotychczas obowiązujących przepisów i praw jest przestarzałych, wiemy i to również, że wiele wydanych nowych zarządzeń jest w praktyce niewykonalnych, ale również i o tem winniśmy pamiętać, iż droga do zmiany pewnego złego prawa nie prowadzi przez niewykonanie go, lecz przez odpowiednią zmianę w drodze czyu chwałodawczej czy rozporządzenia ponownego.

I tu właśnie o ile chodzi o rozporządzenia władz państwowych, urzędy samorządowe mają wielkie zadanie. Te właśnie ciała, jako bezpośrednio stykające się z życiem ludności, winne czuwać nad tem czy wydawane rozporządzenia przez urzędy centralne są tak opracowane, aby mogły być ze względu na stosunki panujące wśród ludności prze-

prowadzone i wykonane. Krytyka pewnych zarządzeń podana do wiadomości urzędów państwowych w formie należycie uzasadnionych wniosków nie pozostawię bez echa i często może spowodować zmianę pewnego rozporządzenia, częstokroć dobrze opracowanego pod względem prawnym lecz wadliwego pod względem stosunków życiowych naszych gmin.

Zupełnie też słusznie postąpił Wydział Powiatowy, postanawiając wysłać delegację do Ministra Skarbu w sprawie zmiany wydanego w ubiegłym roku rozporządzenia przeklasyfikowaniu gruntów do podatków państwowych, gdyż rozporządzenie to chociaż ładnie brzmiące w układzie redakcyjnym, jednak było w praktyce niewykonalne.

St. Gliszczyński.

DOZORY KOŚCIELNE

Do czasu wydania nowych przepisów w sprawie organizacji Dozorów kościelnych oraz ciążących na nich obowiązków, zmuszeni jesteśmy posługiwać się dawnemi, z któremi zapoznać się i takowe przestrzegać winniśmy.

Dozory kościelne przy parafjach katolickich istnieją od 1817 roku.

Skład Dozoru stanowią: kolator, dziedzic, dziekan oraz trzech członków, wybranych przez zebranie parafjalne, a zadaniem jego jest czuwać nad całością kościołów i mieszkań plebańskich, tudzież cmentarzów.

Kolator jest prezesem Dozoru kościelnego, a w razie gdyby on nie mógł lub też nie chciał sprawować przysługujących mu funkcji zastępuje go wójt względnie sołtys.

Trzej pierwsi członkowie są stałymi i wyborowi nie podlegają, niestałych wybiera zebranie parafjalne i za pośrednictwem Urzędu Starościńskiego przedstawiani są Urzędowi Wojewódzkiemu do zatwierdzenia, na przeciąg 6-ciu lat.

W razie śmierci lub usunięcia się którego z członków Dozoru, inny na jego miejsce w ten sam sposób obrany być winien.

Do prawomocności uchwał potrzebny jest komplet składający się z najmniej trzech osób.

Zaznaczyć jeszcze należy, że Dziekan jest członkiem wszystkich Dozorów kościelnych w swoim dekanacie, ale w Dozorze kościoła, przy którym jest proboszczem zastępuje go dziekan sąsiedniego dekanatu.

Utworzony w ten sposób Dozór kościelny czuwa w całym swoim składzie nad całością i dobrym stanem kościoła, kaplic, cmentarzy i wszelkich zabudowań mieszkalnych i gospodarczych, własność parafjalną stanowiących i za ich stan jest odpowiedzialny. Dozór więc kościelny jest podobnie jak Rada Gminna, która przygotowuje wnioski do zatwierdzenia zebraniu gminnemu, Dozór zaś kościelny zebraniu parafjalnemu.

Tutaj należy zasadniczo odróżniać zebranie gminne od zebrania parafjalnego.

Zebranie gminne dzisiaj składa się z mieszkańców gminy tak mężczyzn jak i kobiet, którzy ukończyli 21 lat i zamieszkują w gminie przynajmniej od 6 miesięcy.

Zebranie zaś parafjalne jest to zgromadzenie katolików, t. j. pełnoletnich mężczyzn, posiadających przynajmniej trzy morgi ziemi na wsi lub też nieruchomość w mieście.

Nie należy też łączyć spraw gminnych z parafjalnemi, a traktować je oddzielnie, prowadząc w tym celu specjalne książki.

Poniżej podaję przepisy wydane przez Pana Wojewodę Lubelskiego w sprawie zebrań parafjalnych, budowy, restauracji i reparacji kościołów, budowli parafjalnych i ogrodzeń, wywłaszczania gruntów i nieruchomości pod cmentarze grzebalne oraz w sprawie cmentarzy grzebalnych.

Przepisy te opierają się na prawie obowiązującem dotychczas, są jednak przystosowane na pożytek spraw kościoła, a nie tak jak może dawniej niektóry był krzywdą dla tegoż kościoła.

Wiemy przecież, że były zaborczy rząd rosyjski nie dbał o rozwój kościoła katolickiego, przeciwnie starał się krępować go w działalnościach.

Z chwilą zaś wskrzeszenia Państwa Polskiego i rola kościoła katolickiego zmieniła się zasadniczo. Odzyskał on należne mu stanowisko, przeto też i sprawy tegoż kościoła winny być traktowane z całą sumiennością, ażeby zabezpieczyć mu opiekę i rozwój należyty.

1) Aczkolwiek powołanie i stanowisko Dozorów kościelnych jest unormowane tymi samymi przepisami prawnemi, które regulują również sprawy gospodarcze kościołów i parafji rzymsko-katolickich,— jednakże są to przedmioty różne i dlatego też należy pilnie przestrzegać, ażeby ani w uchwałach parafjalnych, ani też w ogóle korespondencji urzędowej, sprawy, dotyczące wyborów do Dozorów Kościelnych oraz składu osobowego tych Dozorów nie były łączne ze sprawami budowy, reperacji i restauracji kościołów i zabudowań parafjalnych oraz opieki nad cmentarzami.

Zebranie parafjalne.

1) zebrania parafjalne mogą być zwoływane:

a) na skutek przedstawienia:

1) prezesa dozoru,

2) właściwego dziekana, lub też

3) wójta gminy; wystosowanego za pośrednictwem miejscowego Starostwa do Urzędu Wojewódzkiego, i za zezwoleniem tegoż urzędu, celem wyboru członków Dozoru kościelnego, — w razie wygaśnięcia kadencji, czy też złożenia z urzędu obieralnych członków tegoż dozoru; i

b) przez Dozór kościelny — dla rozpatrzenia i zadecydowania wszelkich rachunków i spraw gospodarczych, dotyczących majątku kościelnego i budowli parafjalnych,

2) o terminie i miejscu zebrania mający prawo głosu parafjanie — winni być powiadomieni w kościele parafjalnym z ambony przez miejscowego księdza, oraz przez urząd gminny za pośrednictwem sołtysów.

3) do prawomocności uchwał, zebrania parafjalnego, odbytego w pierszym terminie — konieczną jest obecność większości uprawnionych do głosowania parafjan. W razie niedojścia do skutku zebrania w pierszym terminie, — należy zwołać zebranie parafjalne w drugim terminie, które bez względu na ilość obecnych będzie uważane za prawomocne. Poddane pod obrady, zebraniu wnioski są decydowane zwykłą większością głosów,

4) przewodniczącym zebrań parafjalnych jest z urzędu wójt właściwej gminy, lub też sołtys wsi kościelnej.

5) porządek dzienny oraz wnioski na zebrania parafjalne, układa i referuje miejscowy dozór kościelny,

6) na zebraniach parafjalnych winny być roztrząsane i decydowane jedynie sprawy wyboru członków dozoru kościelnego, oraz kwestje, wyłącznie natury gospodarczej, nie mogą być więc tam podejmowane dyskusje i uchwały w sprawach dotyczących polityki, czy też porachunków z duchowieństwem, jak to niestety miało miejsce w ostatnich czasach,

7) decyzje zebrań parafjalnych winny być wpisane do księgi uchwał, odnośny zaś protokuł ma zawierać: dane: a) w jakim terminie odbyło się zebranie, b) kto na niem przewodniczył, c) ile osób ma prawo głosu na zebraniu parafjalnem, d) ilu uprawnionych do głosowania wzięło udział w tem zebraniu, oraz e) jaką ilością głosów obecnych, została zadecydowana każda z poszczególnych oddanych pod obrady zebraniu — pozycji.

Protokuł ten — dozór kościelny, czy też urząd gminny przedstawi Urzędowi Wojewódzkiemu za pośrednictwem starosty do zatwierdzenia ewentualnie przesłania go w tym celu do Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Budowa, restauracja i reperacja kościołów, budowli parafjalnych i ogrodzeń.

Rząd zaborczy w tej dziedzinie czynił rozmaite utrudnienia — w szczególności gdy chodziło o wzniesienie lub restauracje świątyń katolickich. W takich razach akcja była rozkładana na cały szereg etapów i paraliżowała zabiegi parafjan. Obecnie oczywiście nie może mieć to miejsca. To też nie ulega wątpliwości, że wszędzie tam, gdzie będzie sobie życzyła tego ludność parafji, czy to budowa lub restauracja. kościoła, albo zabudowań parafjalnych, zawsze uzyska zatwierdzenie i zezwolenie władz państwowych — o ile będą zachowane konieczne przepisy i formalności. Dlatego też w razie powzięcia w tym kierunku odnośnych decyzji — najpraktyczniej będzie cały wygotowany w tym przedmiocie operat jednocześnie przedstawić Władzom administracyjnym do rozpatrzenia i zatwierdzenia.

Operat taki winien zawierać:

1) protokuł dokonania przez dozór kościelny wraz z architektem i lekarzem powiatowym oględzin terenu i dotychczasowych budowli, opisanie ich stanu, oraz projektu wzniesienia nowych budowli, czy też restauracji nowych budowli, czy też restauracji istniejących, oraz na czem restauracja ta ma polegać.

2) uchwała zebrania parafjalnego w przedmiocie podjęcia tych robót oraz oznaczenia sposobu zebrania niezbędnych na ten cel funduszów drogą rozkładki.

3) zatwierdzone przez Ministerjum, Okręgową Dyrekcję Robót Publicznych i inżyniera powiatowego, plany i kosztorysy zamierzonych robót.

4) piśmienne oświadczenie dozoru kościelnego lub też uchwałę zebrania parafjalnego o rozpatrzeniu planów i kosztorysów oraz przyjęciu ich do wykonania,

5) rozkład niezbędnych na przeprowadzenie robót funduszów pomiędzy parafjan.

Rozkład winien być wygotowany zgodnie z uchwałą zebrania parafjalnego, oraz w myśl instrukcji 1863 r. o niepociąganiu płatników jednej kategorji do opłat ciążących na płatnikach innej kategorji, t. j., że bezrolni mogą być pociągani jedynie do opłat na zwózkę materjałów i robociznę przy fabryce.

W reskrypcie z dnia 20 czerwca 1921 № 4672 Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyjaśnia, że kupcy i przemysłowcy mogą być pociągani do opłat na rzecz budowli kościelnych i parafjalnych narówni z płatnikami pierwszej kategorji t. j. posiadaczami nieruchomości oczywiście według uchwalonego i zatwierdzonego projektu nałożenia ich odpowiednią opłatą, — zaś rzemieślnicy, wyrobnicy i robotnicy rolni winni być zaliczani do płatników drugiej kategorji t. j. bezrolnych.

W tem miejscu wypada mi zaznaczyć, że za najbardziej słuszny należy uznać system opodatkowania z morgi gruntów użytkowych, licząc 4 morgi lasu za 1 morg ziemi ornej z wyłączeniem nieużytków.

Aczkolwiek zebraniu parafjalnemu przysługuje prawo wyboru systemu opodatkowania się na potrzeby kościoła, jednakże przepisy obowiązujące kładą niejako nacisk, ażeby opodatkowanie to było dokonywane z dymu. Jest to system niedość sprawiedliwy, faworyzujący większą własność i ten to zwłaszcza system był wyzyskiwany przez rząd rosyjski celem utrudnienia wznoszenia oraz remontu świątyń katolickich.

Parafjanie jak najchętniej uciekają się do opodatkowania z morgi co należy uznać za najbardziej sprawiedliwe.

Sporządzony przez dozór kościelny rozkład zgodnie z art. 28 powołanej wyżej instrukcji z roku 1863 powinien przez 30 dni znajdować się w kancelarji dozoru kościelnego — celem udostępnienia go parafjanom którzy z rozkładem tym powinni zaznajomić się, opatrzyć go swemi podpisami, a w razie niezadowolenia mogą zgłosić na piśmie zażalenie.

Stosownie do art. 31 tejże instrukcji z r. 1863— dozór kościelny obowiązany jest zebrać się dla rozpatrzenia ewentualnie zgłoszonych przeciwko rozkładowi rekursów i udzielić w przedmiocie tych rekursów na piśmie wyjaśnień oraz postawić odpowiednie wnioski co do ich słuszności ewentualnie uwzględnienia czy też uchylenia.

Rekursy te, wraz z oświadczeniem winny być dołączone do rozkładu i wraz z całym operatem przedstawione do rozstrzygnięcia, i

6) oświadczenie na piśmie dozoru kościelnego,

a) w jaki sposób zamierza on przeprowadzić zaprojektowane roboty, przez oddanie ich w przedsiębiorstwo z publicznego przetargu, czy też systemem gospodarczym,

b) jakie posiada na przeprowadzenie tych robót fundusze i materjały,

c) jakiego oczekuje na ten cel wpływu z dobrowolnych opłat i

d) w szczególności przy wydatkach na cmentarze grzebalne, winien dozór kościelny wykazać posiadane z pokładnego fundusze, które w pierwszym rzędzie na wydatki związane z utrzymaniem cmentarzy mają być zużytkowane.

Wywłaszczenie gruntów i nieruchomości.

W razie stwierdzonej konieczności powiększenia terytorjum kościelnego czy też cmentarza grzebalnego, przez wcielenie odpowiednich dla tego celu gruntów, oraz w razie konieczności nabycia jakiejkolwiek nieruchomości — winien Dozór kościelny starać się tego rodzaju tranzakcje przeprowadzać w drodze dobrowolnego układu z właścicielami koniecznych do wykupienia objektów. Gdyby jednak dobrowolne układy nie doprowadziły do pożądanych rezultatów, włączenie zaś danych objektów było dla istotnych potrzeb kościoła nieuniknione — dozór kościelny do petycji o wywłaszczenie winien dołączyć sporządzony w obecności starosty, czy też

przez niego wydelegowanego zastępcy, oraz architekta i lekarza powiatowego i przez nich podpisane:

a) protokół oględzin zaprojektowanego do wywłaszczenia objektu,

b) wygotowany przez architekta powiatowego lub też przez niego podpisany plan sytuacyjny i orjentacyjny, podlegającego wywłaszczeniu gruntu, oraz plany budowli — o ile chodzić będzie o wywłaszczenie jakiegokolwiek budynku i

c) protokół przeprowadzonych w obecności starosty, czy też jego zastępcy — petraktacji z właścicielami nieruchomości w przedmiocie dobrowolnego wykupienia tych objektów na rzecz kościoła, czy też parafji.

Protokół ten powinien jasno zobrazować charakter i rezultat przeprowadzonych układów.

Tak wygotowany operat wywłaszczenia należy przesłać za pośrednictwem Starosty do Urzędu Wojewódzkiego.

Samo wywłaszczenie może nastąpić jedynie na mocy postanowienia Naczelnika Państwa i oczywiście przy ścisłem zachowaniu przepisów zawartych w dekrecie z dnia 7 lutego 1919 w przedmiocie przepisów tymczasowych o wywłaszczeniu przymusowem na użytek dróg żelaznych i innych dróg komunikacyjnych, lądowych i wodnych oraz wszelkich urządzeń użyteczności publicznej (Dz. Pr. P. P. № 14 poz. 162 z r. 1919).

Cmentarze grzebalne.

Niezależnie od podanych ogólnie obowiązujących przepisów i formalności przy dokonywaniu rozkładu wydatków na potrzeby kościoła i parafji oraz wywłaszczeniu koniecznych dla kultu wyznaniowego objektów, — przy zakładaniu nowych, lub też powiększenia isniejących cmentarzy należy dopełnić następujących formalności:

1) dozór kościelny dokona w obecności wyznaczonej przez Starostę komisji sanitarnej z obowiązkowym udziałem w niej lekarza powiatowego, rewizji istniejącego cmentarza, oraz oględzin terytorjum zaprojektowanego pod nowy, czy też powiększenia starego cmentarza i sporządzi o tem odnośne protokuły,

2) przez architekta powiatowego winny być sporządzone, lub też sprawdzone i poświadczone plany sytuacyjne i orjentacyjne terytorjum cmentarnego,

3) w sprawozdaniach i wnioskach dotyczących cmentarzy grzebalnych winny być koniecznie ustalone:

a) czy gleba przeznaczona pod cmentarz odpowiada warunkom zastrzeżonym w przepisach prawa państwowego oraz kościelnych dotyczących zakładania cmentarzy. (Dozory kościelne ks. Dra. Dębińskiego str. 62, 84) i

b) jaka jest odległość projektowanego pod cmentarz gruntu od osiedli ludzkich, w jakim mianowicie kierunku postępuje rozbudowa najbliższych sadyb ludzkich i kiedy w przybliżeniu można oczekiwać zbliżenia się mieszkań tych do terytorjum cmentarza.

Br. Szymański.



Stowarzyszenie Spożywcze w Surhowie.

Stowarzyszenie tutejsze istnieje od roku 1916-go. Powstało ono przy bardzo małej liczbie członków, a konkurencja, brak uświadomienia w dziedzinie kooperacji i brak poparcia uniemożliwiały rozwój pierwszej w gminie polskiej placówki handlowo-społecznej. Jednak umiejętna praca Zarządu Stowarzyszenia zdołała usunąć trudności i Stowarzyszenie zaczęło się rozwijać. Lecz okres rozwoju i normalnej pracy nie trwał długo. Zaczęto jeden drugiego posądzać, wynikły nieporozumienia, a stąd częste zmiany Zarządu Stowarzyszenia, co zatamowało bieg pracy. W dodatku rozwój Stowarzyszenia był wówczas skrępowany stosunkami politycznemi, wszak za czasów okupacyjnych sprzedaż wielu artykułów była nie dozwolona. Ostatnie miesiące roku 1918-go przyniosły duże zmiany w Stowarzyszeniu. Zebranie ogólne uchwaliło podwoić udziały celem rozszerzenia sklepu. Członkowie Zarządu raźno krzątali się około interesów Stowarzyszenia. Ilość członków wzrastała z każdym tygodniem. Targowano dużo, bo wszyscy członkowie zaspakajali potrzebę kupna w sklepie Stowarzyszenia.

W okresie tym założony został Związek Stowarzyszeń Spożywców w Krasnymstawie. Ten odciągnął gospodarza sklepu od zakupna towarów u żydów, którzy go wyzyskiwali i byli barometrem cen w sklepie Stowarzyszenia. Chociaż Związek wiele towarów nabywał w firmach żydowskich, jednak Stowarzyszenie, kupując w Związku, miało to zadowolenie, że kupuje u swoich.

Uważam za zbyteczne opisywać koleje, jakie Stowarzyszenie przechodziło do dni dzisiejszych, bo to zajęłoby dużo miejsca i czasu, a zresztą nie tylko tutejsze ale i inne Stowarzyszenia podobne koleje przechodziły i obecnie znajdują się w opłakanym stanie, spowodowanym brakiem gotówki.

Zaznaczyłbym tyle, że Stowarzyszenie w Surhowie w ostatnich miesiącach zaczyna się budzić po śpiączce, w jakiej było pogrążone przez z górą rok czasu. Przebudzenie zawdzięczyć należy nowowybranemu prezesowi p. Pawłowi Domańskiemu. Wspomniany prezes jest naprawdę duszą Stowarzyszenia i usilnie pracuje aby podnieść takowe z upadku ekonomicznego. Mam wrażenie, że po osiągnięciu tego celu, nie zapomni o innych, przewidzianych w Statucie Stowarzyszenia.

Pisząc o Stowarzyszeniu w Surhowie, mam również na względzie i inne Stowarzyszenia Spożywcze w tutejszym powiecie i nie mogę zamilczeć aby nie zwrócić uwagi na dwie tak ważne rzeczy.

Stowarzyszenie mogłoby należycie prosperować nawet w gorszych aniżeli obecnie warunkach, ale trzeba, aby jego członkowie byli chociaż odrobinę owiani duchem spółdzielczości. U nas tak nie jest. Członkowie widziećby chcieli w Stowarzyszeniu wyłącznie źródło, dające zyski. Z tej racji wynikają nawet kłótnie, gdy na noworocznem zebraniu postawiony jest wniosek stworzenia kapitału społecznego albo przypisania zysków i dywidendy do udziałów. Członkowie chcieliby to, co uciułane zostało w Stowarzyszeniu przez cały rok, rozdrapać do swoich kieszeni, a wtedy byłoby dobrze. Fakt powyższy świadczy, że członkowie nie znają zasad istnienia kooperatywy.

Drugą, nie mniej ważną rzeczą w Stowarzy-

szeniu jest przestrzeganie statutu i wykonywanie uchwał zebrań ogólnych. Nie mówię o innych, ale tutejsze Stowarzyszenie i tem pochwalić się nie może. Statutu się nie przestrzega, a uchwały tak są przez członków wykonywane, że sprawa podwyższenia udziałów jest już od trzech kwartałów na porządku dziennym zebrań ogólnych, z których trzy ostatnie podwyżkę uchwaliły, a jednak do obecnej chwili możnaby na palcach policzyć tych, co mają pełne udziały z ogólnej liczby 180 członków. Zebrania ogólne są zabawką i niczem więcej.

Wspomniane dwa życionośne dla każdego Stowarzyszenia warunki winny być wprowadzone i przestrzegane bezwarunkowo, a odpowiedzialność w tej sprawie ponosi Okręgowy Związek Stowarzyszeń Spożywców w Krasnymstawie. Tylko świadomość rzeczy i znajomość jej zasad może ją wprowadzić na właściwe tory. Brak tego pierwszego daje się dotkliwie odczuć wśród naszych stowarzyszonych. Związek Okręgowy zabiegał do obecnej chwili, chociaż nie bardzo energicznie, w celu, że tak powiem, krzepienia ciała Stowarzyszeń, nie zabiega jednak o to, aby wzbudzić i spotęgować ducha współdzielczości w jego członkach. Chociaż mówią, że w zdrowym ciele i dusza zdrowa, ale to nie da się w zupełności zastosować do naszych Stowarzyszeń. Niech no one będą w pierwszym rzędzie zdrowe na duchu, a zobaczymy, że i ciało ich uzdrowieje.

Jak Związek ma się zabrać do tej roboty czytaliśmy już na łamach Ziemi Krasnostawskiej. Zwracam się tylko z gorącym apelem aby to uczynił jaknajrychlej. *En-gie.*

Życie samorządowe powiatu.

(Wiadomości celem zaznajomienia z bieżącą działalnością Sejmiku, Wydziału Powiatowego, Rady miejskiej i gminnych).

Z Wydziału Powiatowego.

Na ostatniem posiedzeniu w d. 19 b. m. Wydział Powiatowy załatwił ze spraw ważniejszych następujące:

Uchwalił projekt statutu dla biura handlowego, które ze względu na charakter swej działalności zwać się będzie „Oddziałem handlowo-przemysłowym Pow. Zw. Komunalnego.” Na czele Oddziału stać będzie Zarząd wybrany przez Wydział Powiatowy, składający się 3 osób, w skład których wchodzi kierownik Oddziału. Organem nadzorczym jest Wydział Powiatowy, Sejmik zaś przez swoją Komisję rewizyjną ma obowiązek dokonać w końcu roku operacyjnego lustracji i otrzymać na plenum sprawozdanie z czynności komisji. Oddział łączyć będzie wszystkie przedsiębiorstwa komunalne powiatowe. Za zobowiązania Oddziału odpowiada Sejmik całym swoim majątkiem i dochodami.

Ponieważ sprawa drzewa opałowego dla szkół dotąd, mimo zwracania się do Ministerstwa Rolnictwa w kwestji wydawania drzewa przez Leśnictwo Rządowe, nie została pomyślnie rozwiązania, Wydział uchwalił raz jeszcze zwrócić się z przedstawieniem tej sprawy i z prośbą o rychłe załatwienie.

Wydział Powiatowy w myśl uchwały Sejmiku Powiatowego z d. 17 września r. b. № 209 upoważnia Biuro handlowe do zaciągnięcia na fundusz obrotowy pożyczki w wysokości miljona marek w Oddziale miejscowym Banku Ziemi Polskiej w Lublinie. Skrypt dłużny podpiszą w imieniu Wydziału pp. Przewodniczący Fleszyński i Brudziński.

Na radców ubezpieczeniowych wybrano pp. Tadeusza Fleszyńskiego z Maszowa gm. Rudnik, Wiktora Hendigerego z Krasnegostawu i Władysława Kołodzieja z Chorupnika gm. Gorzków.

Rozpatrywano sprawę wydzierżawienia klinkierni państwowej w Izbicy. Rząd obecnie oddaje samorządom na dogodnych warunkach w dzierżawę wszystkie klinkiernie, znajdujące się w południowej części Województwa. Sejmik Krasnostawski znajduje się w tem najgorszem położeniu, że klinkiernia w Izbicy, zniszczona podczas wojny, dotąd nie została odbudowana, odbudowa wymagać będzie około 50 mil. marek i trwać może ze dwa lata. Uchwalono o dzierżawę, jeżeli Państwo klinkiernię odbuduje lub w odbudowie wydatnej udzieli pomocy, zabiegać, ze względu, iż dla Sejmiku, który czekają wcześniej, czy później poważne roboty drogowe, nie może być rzeczą obojętną, kto będzie produkował klinkier, który dla braku na miejscu kamienia, do budowy i konserwacji dróg musi być używany.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z lustracji szpitala w Krasnymstawie, dokonanej przez p. Inspektora Samorządowego i odesłano je do Komisji Sanitarno-szpitalnej, celem opracowania odnośnych wniosków.

Wreście uchwalono wysłać do Warszawy do Ministerstwa Skarbu i Sejmowej Komisji Skarbowo-budżetowej delegację w przedmiocie przedstawienia konieczności dokonania śpiesznej klasyfikacji gruntów, która ze względu na projektowany obecnie wysoki podatek od morga będzie miała dla ludności bardzo ważne znaczenie. W skład delegacji wchodzą pp. Borys, Gliszczyński i Świtalski.

Na mocy art. 46 Dekretu o tymcz. Ordynacji Powiatowej dwóch sołtysów gm. Fajsławice, Stanisław Jakubiec z Ksawerówki i Aleksander Greczkowki z Siedlisk zostali ukarani grzywną w wysokości 100 mk. za nieobecność na sesji. Prócz tego winni zwrócić koszt podwody do Krasnegostawu.

Pisarzowi gminnemu w Izbicy Czesławowi Ciepichalskiemu udzielono nagany za zaległości biurowe, zaś wójtowi gm. Gorzków Adamowi Jaworowi za dobre funkcjonowanie Urzędu gminnego, a Gorzkowskiej Radzie gminnej za gorliwe pełnienie obowiązków wyrażono podziękowanie.

Z gmin.

Sprawy administracyjne.

Pełnomocnicy osady Turobin postanowili wnieść do Sądu o rozwiązaniu umowy z dzierżawcami gruntów osadzkich za niedotrzymanie warunków umowy.

Bardzo słusznie. Pełnomocnicy winni bronić interesów osady. Już mijają te czasy, kiedy można było bezkarnie bogacić się krzywdą osad i wsi.

Rada gminna w Krasnymstawie wniosła zażalenie do Wydziału Powiatowego, jako urzędu nadzor-

czego, że Nadleśnictwo państwowe nie chce z lasów rządowych opłacać składki gminnej.

No i rzecz się paskudnie gmatwa. „Złapał kozak tatarzyna a tatarzyn za łeb trzyma." Minister Skarbu chce od gminiaków podatków, zaś Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych nie chce gminie płacić podatków z gruntów państwowych, położonych w obrębie gminy. A możeby tak Rząd wpierw nim wezwie do pełnienia obowiązków na rzecz Państwa, sam najpierw spełnił swe obowiązki wobec gminy.

Rada gminna w Izbicy uchwaliła opłaty za świadczenia Urzędu w następującej wysokości:

Za świadectwo do rejenta na kupno lub sprzedaż 1.000 mk., za świadectwo ulgowe do rejenta 200 mk. za dowód osobisty 100 mk., za wyciąg z ksiąg ludności 150 mk., za świadectwo zwierzęce 150 mk. z tego 100 mk. ma pobrać oglądacz.

Praktyczniej aby kasa gminna całą opłatę za świadectwa zwierzęce pobierała, a dopiero potem oglądaczowi wypłacała odpowiednią kwotę.

Rada gminna w Żółkiewce postanowiła wójtowi wypłacać z funduszów do jej rozporządzenia po 15.000 mk miesięcznie.

O ile wójt dobry to nie żal pieniędzy, a wstyd dla gminy, aby wójt brał mniej jak np. stróż. Zresztą wójt przed wojną brał 15 rb. miesięcznie, co obecnie jest więcej jak 15.000 mk.

Taż Rada oznaczyła czynsz za lokal zajmowany przez policję.

Bardzo słusznie. Wedle ustawy Państwo ma płacić za lokal zajęty przez policję.

Rada gminna w Wysokiem postanowiła podwyższyć płacę wójta do 9.000 mk. miesięcznie.

Co to jest, że te Rady podwyższają płacę wójtom, gdzie są dobrzy i energiczni wójtowie? Kiedy to Rada Łopiennicka podwyższy płacę swemu wójtowi? Czyżby tam wójt był zły?

Rada gminna w Rybczewicach postanowiła zwrócić się przez Wydział Powiatowy do władz państwowych o dostarczenie dla Urzędu gminnego opału z lasów państwowych po cenach kontyngentowych.

Zupełnie słusznie! Urząd gminy tak wiele ma do spełnienia zadań poruczonych, że należałyby mu się również pewne beneficja ze strony Państwa. Tylko nie wiemy, co na to powie p. nadleśniczy rządowy, którego na razie nie można znaleźć, gdyż wyjechał, a o jego wyjeździe pono nawet władza przełożona nie wie.

Sprawy szkolne.

Rada gminna w Rudniku na posiedzeniu wspólnem Rady, Dozoru szkolnego, nauczycielstwa przy współudziale Inspektorów szkolnego i samorządu postanowiła przedłożyć Zebraniu gminnemu projekt budowy kosztem gminy 6 klasowej szkoły w Bzowcu.

Bardzo rozsądnie! Państwo niema funduszów, więc gminy muszą swoim kosztem zabrać się do budowy tak potrzebnych szkół. Oby Zebranie gminne poparło usiłowania Rady i Dozoru.

Rada gminna w Wysokiem upoważniła przewodniczącego Dozoru do wniesienia skargi sądowej na kradnących drzewo z lasu, należącego do szkoły w Wysokiem.

Fe wysoczanie! To wy zamiast budować szkoły to jeszcze je okradacie. Żadne stosunki, kiedy Sąd dopiero musi bronić dobra gminnego przed gminiakami. Postaramy się podać do wiadomości ogółu nazwiska tych społeczników.

Sprawy podwodowe.

Rada gminna w Żółkiewce pociągnęła do powinności podwodowych Syndykat, który ma 8 par koni.

Bardzo słusznie. Równe prawa dla wszystkich.

Sprawy odbudowy.

Rada gminna w Izbicy postanowiła zaciągnąć 300.000 mk. na koszty związane z regulacją osady.

Bardzo słusznie, gdyż tylko na podstawie planów regulacyjnych możemy odbudować osady racjonalnie. Szkoda tylko że do tego się zabrano tak późno, kiedy już znaczna część budynków odbudowana. Oj ta odbudowa!

Rada gminna w Wysokiem postanowiła poprzeć moralnie budowę cegielni przez Stowarzyszenie budowlane.

Ho no pewnie dobre i moralne poparcie, kiedy innego dać nie można. Czyby jednak Rada gminna nie zastanowiła się nad tem, czy raczej nie należałoby powołać do życia gminną cegielnę jako przedsiębiorstwo. Dochód dla gminy byłby, a o fundusze chyba w ten sposób najłatwiej. A czyż może być większa kooperatywa, jak ta, do której wszyscy mieszkańcy należą?

Sprawy handlowe.

Rada gminna w Wysokiem ze względu, iż targowica jest już uporządkowana, postanowiła odnieść się do Starostwa o naznaczenie targów w dni czwartkowe.

Swego czasu już zabieraliśmy głos w tej sprawie. Starostwo powinno w porozumieniu z Turobinem naznaczyć odpowiednie dnie dla Turobina i Wysokiego. Projekt Rady gminnej urządzania targów, tak jak to było praktykowane w czwartki, jest zupełnie racjonalny. W tym wypadku Turobin jednak był cokolwieczek rozkropniejszy, bo gdy Wysokie namyślało się, czy wogóle urządzać targowicę, w Turobinie ją odrazu urządzono i dlatego pierwej zaprowadzono targi. Ha no leniwy traci—rzecz wiadoma!

Sprawy szpitalne.

Rada gminna w Krasnymstawie postanowiła delegować jednego z radnych do szpitala w Lublinie, aby zasięgnąć informacji o przyczynach długotrwałego przebywania w szpitalu jednego z ubogich gminiaków, za którego gmina płaci koszty szpitalne.

Ho no nic nowego! Zwykła historja. Pacjent prawdopodobnie chory nie jest, tylko stary i osłabiony, przeto litościwy zarząd trzyma go na koszt gminy. Takich spraw jest wiele i gminy na podobnych pacjentów moc łożą pieniędzy. Jedyna rada na to t.j. zakładanie gminnych lub powiatowych przytułków dla biednych, a z pewnością utrzymanie biednych w przytułku będzie znacznie taniej kosztować jak w szpitalu.

Sprawy ogólne.

Rada gminna w Turobinie postanowiła zwrócić się za pośrednictwem Wydziału Powiatowego do Zarządu Ordynacji aby wyroki Sądu Pokoju za defraudacje leśne były egzekwowane przez wójta nie przez komornika dla zmniejszenia kosztów.

Rada gminna w Izbicy odmówiła żądaniu Starostwa zaopatrzenia powracających repatrjantów, gdyż zdaniem tejże posiadają oni zdrowie i mogą na życie zapracować.

Niby Rada gminna ma rację, jeżeli kto zdrowy nie potrzebuje zapomogi, tylko pracy. Chodzi jednak o to, czy dane osobniki znajdą pracę i w wyszukaniu tejże Rada gminna powinna dopomóc. Opieka nad biednymi należy do gminy.

Taż Rada postanowiła powołać do życia w każdej wiosce komitet opieki nad biednymi.

Rada powzięła bardzo celową uchwałę. Sądzimy, iż powołane do życia komitety nie zostaną na papierze, ale zbadają stan biednych w wioskach i z odpowiednimi wnioskami przyjdą do Rady gminnej.

Sprawa opieki społecznej jest nadzwyczaj ważną i samorząd gminny musi tą sprawą szczerze się zająć.

Rada gminna w Żółkiewce postanowiła odmówić Urzędowi gminnemu podwód do wożenia poczty.

Ha niby słusznie! Poczta pobiera opłaty, przeto winna pokrywać koszty. Czy nie lepiej jednak było zaproponować Dyrekcji, iż gmina za pewną opłatę zdecyduje się pocztę dostarczać. Możnaby zrobić rodzaj przedsiębiorstwa gminnego i zakupić parę koni.

Rada gminna w Wysokiem postanowiła wysłać delegację do Wydziału Powiatowego o zwołanie delegatów z zainteresowanych gmin co do oznaczenia siedziby Sądu Pokoju.

Sprawa się zaognila. Turobin pragnie posiadać sąd u siebie, zaś Wysokie i Żółkiewka w Wysokiem. Czwarta gmina Zakrzew dyplomatycznie milczy. Delegacji wysłanej z Wysokiego p. Minister Sprawiedliwości wyjaśnił, iż ostateczna de-

cyja co do ulokowania sądu uzależniona jest od opinji Sejmiku. Widocznie p. Minister jest samorządowcem. Szkoda, że innego zdania jest prezes Sądu Okręgowego, który wydaniem wniosku w sprawie dyslokacji sądów nie poradził się Sejmiku pierwej. Z pewnością sprawa zbadaną byłaby dokładnie w porozumieniu z interesowanymi gminami i wszyscy byliby zadowoleni. Ale coś strasznie trudno naszym dostojnikom radzić się tego samorządu. A może nie wypada?

Rada gminna w Wysokiem postanowiła otworzyć agencję pocztową dla Wysokiego.

Bardzo słusznie. Będzie wygoda dla gminy!

Taż Rada postanowiła odnieść się do Wydziału Powiatowego o wyjaśnienie, czy policja ma prawo chodzić z gajowymi po lesie i odbierać siekiery i drzewo w dnie ugajne.

Najlepiej zbadać dokładnie tabele serwitutowe. O ile jest w nich wyznaczenie zbierania tylko suszu, to wolno zbierać tylko leżaninę lub kubkami obłamywać gałęzie. W powyższym wypadku, o ile policja skonfiskuje siekierę, to ma ku temu prawo, gdyż dany osobnik spełnia czyn zakazany prawem serwitutowem.

 

KRONIKA

 

Przypomnienie.

Z dniem 15 grudnia br. wycofuje się zupełnie z obiegu 500 markówki wzoru biletów okupacyjnych i 100 oraz 1.000 markówki różowawo-białe.

W związku z powyższym zwraca się uwagę posiadaczom gotówki, aby banknoty te wymieniali na Bilety Skarbowe. Nie należy zapominać, że przetrzymywanie grosza to czysta strata od której można się uwolnić wymieniając zaoszczędzoną gotówkę na Bilety Skarbowe, przynoszące 5% zysku, od którego rząd nie pobiera wcale podatku.

Zjazd pomologiczny w Puławach.

W dniu 4 i 5 stycznia 1922 r. odbędzie się zjazd pomologiczny w Puławach przy Państwowym Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego. Przedmiotem obrad będzie sprawa organizacji i potrzeb produkcji owocarskiej, oraz sprawa doboru odmian dla poszczególnych miejscowości.

Pożądana jest obecność znawców odmian i osób zainteresowanych w produkcji owocarskiej, jak również przedstawienie okazów odmian najwięcej w danej miejscowości rozpowszechnionych, a także polecanych do rozpowszechnienia.

Godne napiętnowania.

W m. wrześniu 1918 r. zgłosił się do przytułku sierot w Krasnymstawie Mateusz Stachyra, mieszkaniec Zółkiewki w zamiarze usynowienia sieroty Józefa Mazurka liczącego lat 12. Zarząd Przytułku w przeświadczeniu, że sierota znajdzie odpowiednią opiekę, zgodził się na propozycję Stachyry i oddał mu chłopca. Niestety! Rzeczywistość wykazała co innego. Stachyra, nie poczuwając się do obowiązku, nie tylko, że nie usynowił chłopca, ale przez przeciąg trzech lat wyzyskiwał go w pracy ponad jego siły. I dzisiaj kiedy nadeszła zima, Stachyra wypędził ze swego gospodarstwa chłopca bosego i prawie nagiego.

Nie wchodząc w szczegóły i przyczyny postępku Stachyry podkreślić musimy, że taki sposób usynowienia sieroty jest czynem nader nieetycznym i zasługującym na napiętnowanie.

Żabno bez wiatraka.

Dnia 26 paźdź. b. r. we wsi Żabno gm. Żółkiewka wskutek silnego wiatru powalił się wiatrak, tak że wszystkie urządzenia wewnętrzne zostały doszczętnie zdruzgotane. Wypadku w ludziach nie było. Szkodę obliczoną na sumę 1.500.000 mk. ponoszą Szymon i Marcin Podkańscy właściciele wiatraku.

Zjazd Kupiectwa Polskiego Woj. Lubelskiego.

W dniu 18 grudnia b. r. odbędzie się w Lublinie Wielki Zjazd Kupiectwa Polskiego Województwa Lubelskiego.

Wizy paszportowe emigrantów.

Urząd emigracyjny przy Ministerstwie pracy i opieki społecznej podaje do wiadomości, że emigranci, którzy przyjeżdżają do Warszawy po wizy, a których paszporty już wyszły, winni uzyskać uprzednio prolongaty paszportowe w swoich starostwach, gdyż komisarjat rządu w Warszawie prolongat tych obecnie nie wydaje.

Kongres hodowców drobiu.

W dniu 12 grudnia b. r. w lokalu Centralnego tow. rolniczego w Warszawie (ul. Kopernika 30 I p.) odbędzie się zebranie członków komitetu do spraw hodowli drobiu w Polsce. W zebraniu oprócz członków komitetu biorą udział delegaci polskich instytucji rolniczych, goście praktycy-hodowcy, reprezentanci naczelnych władz Państw. przedstawiciele instytucji naukowych pracujących i w zakresie hodowli drobiu. Przytem pożądanem jest aby wybitni hodowcy drobiu wzięli również udział w zebraniu, które będzie niejako pierwszym w Polsce kongresem hodowców drobiu.

Bliższych informacji udziela zainteresowanym Polski Komitet hodowli drobiu Warszawa, Hoża 51.

Kradzież koni.

W nocy z dnia 17 na 18 listopada b. r. Franciszkowi Pawlusiakowi, mieszk. wsi i gm. Izbica skradziono parę koni wartości 200.000 marek.

Z Turobina.

Celem przysporzenia funduszów dla zorganizowania własnej orkiestry, T-wo Straży Ogniowej ochotniczej w dniu 20 listopada urządziło amatorskie przedstawienie. Czysty zysk z przedstawienia wynosi 12.040 mk.

Dzięki wytężonej pracy T-wa przy równoczesnem poparciu miejscowej ludności zdołano dotychczas zebrać na ten cel 67.000 mk.

Za tą, tak owocną pracę druhów-strażaków, w kierunku zorganizowania orkiestry własnej i ofiarność ludności tą drogą składam druhom i publiczności miejscowej serdeczne podziękowanie.

Naczelnik straży. **H. Wierzbicki.**

Z Kółka Rolniczego w Niemienicach.

W niedzielę dnia 16 października b. r. odbyło się ogólne zebranie członków Kółka Roln. oraz zaproszonych gości. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Kółka, p. instruktor wygłosił pogadankę: „O ekonomiczno-rolniczym stanie gospodarczym Polski". Pogadanka wywarła wielkie zainteresowanie wśród zebranych, a zwłaszcza wśród zaproszonych gości, którzy wyrazili chęć zapisania się na członków Kółka.

Michał Stefańczyk.

Biuro Prasowe Ministerst. Skarbu kumunikuje:

Zamieszczane niemal codziennie na łamach pism odezwy osób, uchwały związków, i zrzeszeń, nawołujące do wpłacania kwot na poczet daniny państwowej, nie pozostają bynajmniej czczem słowem, lecz natychmiast są wprowadzane w czyn.

Do Kas Skarbowych wpływają bowiem już znaczne sumy, wpłacane na poczet daniny, świadczące o wysokim patrjotyzmie i należytem zrozumieniu obowiązków obywatelskich, P. Minister Skarbu Michalski, nie mogąc dla nawału zajęć wyrażać podziękowania w każdym poszczególnym wypadku, czyni to tą drógą, wyrażając jednocześnie nadzieję, że to patrjotyczne postępowanie znajdzie licznych naśladowców ku korzyści Skarbu Państwa, a nie mniej ku korzyści obywateli. Uzdrowienie finansów Państwa i pieniądza leży bowiem we wspólnym interesie i jest rękojmą pomyślności tak Państwa, jak i każdego z obywateli

Zjazd właścicieli sadów.

Dnia 11 grudnia o godzinie 2 pp. w lokalu Zw. Kółek Rolniczych w Lublinie ul. Szpitalna 16 m. 2, staraniem Sekcji Ogrodniczo-Pszczelarskiej odbędzie się zebranie właścicieli sadów i szkółek na przyszłość.

Zebranie powyższe dostarczy cennego materjału do opracowania doboru odmian owocowych na Zjazd owocarzy, organizowany przez Wydział Ogrodniczy Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach w m-cu styczniu 1922 r. przy współdziałaniu Sekcji Ogrodniczo-Pszczelarskiej Zw. Kółek Rolniczych Województwa Lubelskiego.

Prosimy przeto wszystkich zainteresowanych tymi sprawami o punktualne przybycie pod wskazany adres.

Wymiana świadectw tymczasowych

pożyczki państwowej z 1920 r. na obligacje pożyczki nastąpić może tylko do dnia 31 grudnia b. r. w Oddziałach Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej.

Po tym terminie świadectwa tymczasowe wymieniać będzie można tylko w Urzędzie pożyczek Państw. w Warszawie.

Posiadacze świadectw tymczasowych winni zatem we własnym interesie bądź to pocztą przy dołączeniu krótkiego pisma, bądź też przez okazję — zamieszczając na odwrotnej stronie upoważnienie do wymiany na wybraną osobę, zaświadczone przez Urząd gminny przesłać posiadane świadectwa do Oddziału Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej — prosząc o wymianę na obligacje

Z Zakrzewa.

Dn. 25 b. m. poświęcono w Zakrzewie nowy budynek gminy, przeznaczony na pomieszczenie tamtejszego Urzędu gminnego. Fakt ten był nietylko miłą uroczystością miejscową, ale zarazem wymownym przykładem, co może wytrwała chęć doprowadzenia do końca pewnego zamierzenia. Gmina Zakrzew, która już od 1915 r. uchwaliła swój Urząd gminny, zniszczony wskutek działań wojennych, odbudować, nie zdobyła się na to dotąd, dopóki od ponownej uchwały w roku bieżącym odrazu nie przeszła do czynu i nie oglądając się na rosnącą zwyżkę cen zebrała rychło uchwaloną składkę i zawarła umowę na budowę z firmą budowlaną Płachecki i Zaremba z Zamościa. Projekt wykonał inż. arch. St. Fertner.

Nowy budynek robi bardzo miłe wrażenie, utrzymany jest w charakterze swojskim, czem różni się bardzo od innych siedzib urzędów gminnych w powiecie, obcych i nieestetycznych pod względem architektonicznym.

Poświęcenia dokonał ks. Śluskowski z Targowiska. Obecni byli pp. Starosta i przedstawiciele Wydziału Powiatow.

W.

Licytacja koni.

W dniu 6 grudnia r. b. o godzinie 10-tej rano rozpocznie się licytacja wyeliminowanych z armji koni przy Dyw. Taborów № 2 w Lublinie.

Szkoła rolnicza w pow. Siedleckim.

Dnia 15 stycznia 1922 r. zostaje otwarte staraniem Sejmiku Siedleckiego, na Starejwsi pod Siedlcami Ludowa Szkoła Rolnicza Męska o kursie 11-sto miesięcznym.

Oprócz nauki w szkole będą uczniowie odbywali na miejscu, w gospodarstwie szkolnem, praktyczne ćwiczenia ze wszystkich działów gospodarstwa.

Uczniowie, którzy ukończą szkołę rolniczą mają pierwszeństwo w nabywaniu ziemi przy parcelacji.

Do szkoły będą przyjmowani chłopcy, którzy ukończyli 16 lat życia i posiadają znajomość pisania, czytania oraz 4-ch działań rachunkowych.

Pierszeństwo przy przyjmowaniu mają mieszkańcy powiatu Siedleckiego. Nauka, mieszkanie, opał i światło dostają uczniowie darmo, opłacają tylko koszta jedzenia i oprania, które wynosi 3 korce żyta kwartalnie, lub też odpowiedni równoważnik pieniężny.

Zapisy do szkoły przyjmuje się od dnia 1 listopada 1921 r. do 10 stycznia 1922 r. w Szkole Rolniczej na Starejwsi pod Siedlcami od godziny 10 rano do 1 popołudniu, zgłaszać się można ustnie lub piśmiennie.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Stosownie do decyzji Rady Najwyższej toczą się obecnie obrady Komisji polsko - niemieckiej do spraw gospodarczych Górnego Sląska i dopiero po ukończeniu prac tejże nastąpi przejęcie przez Polskę przyznanej jej części

Niebawem odbędą się wybory do Sejmu Litwy Środkowej.

W Waszyngtonie odbywa się konferencja w sprawie rozbrojenia. W sprawie rozbrojenia na morzu powstanie trybunał morski Ameryki, Anglji i Japonji, który będzie czuwał nad ograniczeniem zbrojeń, co zaś do rozbrojenia mocarstw na lądzie, to wszystkie mocarstwa mają ograniczyć swe armje lądowe do miary niezbędnej dla obrony swego bezpieczeństwa. W myśl powyższej formuły Polska długo będzie musiała czekać na możliwość ograniczenia zbrojeń, bo zamiary jej sąsiadów nic dobrego obecnie pod względem bezpieczeństwa nie wróżą.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Krasnymstawie № 3044/21.

Obwieszczenie.

Według obowiązujących przepisów mają spadkobiercy i legatarjusze zawiadomić Urząd skarbowy podatków o smierci spadkobierców w ciągu miesiąca od dnia, w którym się o niej dowiedzieli.

Niedopełnienie tego obowiąku ulega grzywnie do 50.000 mk.

W myśl rozporządzenia Ministerjalnego z dnia 5 sierpnia 1921 Dz. U. № 543 — grzywna nie będzie nałożona, mimo niedopełnienia tego obowiązku, jeżeli spadkodawca zmarł w czasie od dnia 1 stycznia 1916 do 28 października 1921, a Urząd skarbowy otrzyma od jednego ze spadkobierców, legatarjuszy, wykonawcy testamentowego lub opiekuna spadkobiercy, zawiadomienie o śmierci najpóźniej w dniu 28 grudnia 1921.

Kto więc dotychczas nie wypełnił obowiązku, uniknie kary, jeśli zawiadomienie złoży w terminie ulgowym t. j. do 28 grudnia 1921.

Co do wypadków śmierci, które zajdą po 28

października br. Urząd skarbowy po upływie miesiąca bezwzględnie będzie wymierzał grzywny.

Druki zeznań są do nabycia w Urz. skarbowym.

Naczelnik Urzędu Skarbowego *Świtalski*

Komunikat P. K. K. P.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa nabywa złoto i srebro, na rachunek Ministerstwa Skarbu po cenach poniżej podanych, które obowiązują aż do odwołania:

	Za złoto	Za srebro
Za 1 rubla . .	Mk. 1800 —	900 —
„ 1 markę niemiecką	„ 833 —	250 —
„ 1 koronę w. a. .	„ 708 —	208 —
„ 1 jedn. monety państw. należ. do Unji Łacińsk.	„ 674 —	208 —
„ 1 florena holend. .	„ 1406 —	472 —
„ 1 florena austrjack .	„ 1687 —	555 —
„ 1 funt angielski .	„ 17000 —	— —
„ 1 szylinga .	„ — —	261 —
„ 1 dolara . .	„ 3496 —	1203 —
„ 1 rubla bilonem .	„ nie kupuje się	
„ 1 dukata austrjack .	„ 8000 —	—
„ 1 koronę skandynawską	„ 937 —	300 —
„ 1 gram czystego kruszcu	„ 2325 —	50 —

(Monitor Polski № 240 — 1921 r.).

Okólnik Urzędu Starościńskiego do Urzędów gminnych L. 8042.

Polecam Panom podać do wiadomości ludności w drodze przyjętego zwyczaju, że na terenie wschodniej Małopolski, a mianowicie w Województwie Lwowskiem, Stanisławowskiem, Tarnopolskiem, został wprowadzony aż do odwołania przymus legitymowania się podróżnych, odbywających podróż, bądźto koleją, bądźto pieszo lub kołową. Osoby popodróżujące na terenie wschodniej Małopolski winni przeto posiadać kartę legitymacyjną z fotografją, stwierdzającą tożsamość osoby i legitymację taką okazać na żądanie organów kontrolnych.

Osoby spotkane w podróży przez kontrolne organy bezpieczeństwa bublicznego bez ważnych dokumentów legitymacyjnych, narażą się na zatrzymanie w podróży, aż do czasu należytego wylegitymowania się i ulegną karze według ustaw obowiązujących w Małopolsce t. j. w myśl § 11 rozporządzenia Ministerjalnego z dn. 20 kwietnia 1854 D. p. p. № 96.

Legitymacje urzędnicze, kolejowe, paszporty oraz inne dowody osobiste wystawione przez Rządowe Władze Polskie wreszcie u słuchaczów publicznych szkół akademickich legitymacje akademickie o ile te dokumenty są zaopatrzone w fotografja, zastępują miejsce karty legitymacyjne.

Starosta: **Wielanowski.**

Do Urzędu gminnego w Czajkach, Zakrzewie, Izbicy.

Doszło do wiadomości Wydziału Powiatowego, że Urząd gminny wstrzymuje wypłaty Dozorom szkolnym przeznaczonych na szkolnictwo sum. Wydział Powiatowy zaznacza z naciskiem, że o ile fakt taki zostanie stwierdzony tak wójt jak pisarz zostanie do odpowiedzialności pociągnięty. Równocześnie przypomina się że wypłaty należy ściśle uskuteczniać w myśl poprzednio wydanych okólników Wydziału Powiatowego.

Przewodniczący Wydziału *Dr. Wielanowski.*

Obwieszczenie podatkowe.

Wydział Powiatowy podaje do publicznej wiadomości, iż na mocy uchwały Sejmiku Powiatowego z d. 21 maja r. b., zatwierdzonej reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z d. 12 listopada r. b. № S. Z. 2536, będą ściągnięte w miesiącu grudniu następujące podatki powiatowe na rachunek budżetu za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1921 r.

1. Pod. od zwierząt domowych.
(100 mk. od konia, 60 mk. od krowy i 20 mk. od świni, cieląt, kóz i owiec).
2. Pod. od uli pszczelnych.
(50 mk. od ula z pszczołami. Opłacają posiadający ponad 3 ule).
3. Pod. od wozów resorowych i rowerów.
(500 mk. od wozów resorowych odkrytych (bryczek, wolantów) 1.000 mk. od wozów resorowych krytych (powozów karet), 100 mk. od roweru).
4. Pod. od adjacentów na utrzymanie drogi bitej Fajstawice—Trawniki.
(25.000 mk. zapłacą właściciele gruntów i przedsiębiorstw handl. i przemysłowych, znajdujacych się w strefie 6 klm. od wzmiankowanej drogi).
5. Składka na utrzymanie Policji Państwowej.
(1/4 część kosztów utrzymania Pol. Państwowej w powiecie w wysokości 5.708.494 mk. ponieść winien na zasadzie art. 3 ustawy z d. 24.7 1919 r. o policji państw. (Dz. Praw. № 61 poz. 363) i Rozporządzenia Mn. Spraw Wewnętrznych z d. 27.10 1919 r. (Dz. Ust. M. 5.20 poz. 28) Pow. Zw. Kom. i rozłożyć je na gminy miejskie i wiejskie. W myśl powyższego suma 5.708.494 mk. będzie rozłożona na gminy w połowie stosownie do sumy bezpośrednich podatków państwowych, wymierzonych na terenie odnośnej gminy, w połowie zaś — w stosunku do zaludnienia).

Przew. Wydziału *Dr. Wielanowski.*

Okólnik Wydziału Powiatowego № 92 z dnia 29 XI 1921 r. w przedmiocie budżetów gminnych.

Wobec zbliżającego się roku budżetowego Rady gminne przystąpią do opracowania budżetów na r. 1922. W tym celu odbędą się w poniżej oznaczonych terminach posiedzenia Rad gminnych na których zostaną opracowane budżety. Ponieważ budżet szkolny stanowić będzie składową część budżetu administracyjnego — przeto na posiedzenia Rad, należy zaprosić Przewodniczących i sekretarzy Dozorów szkolnych, aby zreferowali projekt budżetu szkolnego.

Uchwalone przez Rady gminne budżety zostaną wyłożone w kancelarji Urzędu gminnego do przejrzenia przez interesowanych a następnie przedłożone Zgromadzeniom gminnym do rozpatrzenia i uchwalenia.

Tak w posiedzeniach Rad gminnych jak i w Zebraniach gminnych weźmie udział Inspektor Samorządu.

Posiedzenia Rad gminnych odbędą się w następujących terminach:				Zgromadzenia gminne budżetowe należy zwołać w następujących terminach:			
Rudka	d. 16	grud.	o g. 10	Rudka	d. 12	stycz.	o g. 12
Łopiennik	„ 20	„	„ 2	Łopiennik	„ 13	„	„ 11
Fajsławice	„ 21	„	„ 10	Fajsławice	„ 17	„	„ 2
Rybczewice	„ 22	„	„ 2	Rybczewice	„ 18	„	„ 12
Czajki	„ 28	„	„ 12	Czajki	„ 20	„	„ 12
Izbica	„ 29	„	„ 2	Izbica	„ 24	„	„ 12
Krasnystaw	„ 30	„	„ 2	Rudnik	„ 25	„	„ 2
Gorzków	„ 3	stycz. 1922	3	Turobin	„ 26	„	„ 12
Żółkiewka	„ 4	„	„ 3	Zakrzew	„ 27	„	„ 12
Wysokie	„ 5	„	„ 12	Wysokie	„ 28	„	„ 12
Zakrzew	„ 7	„	„ 10	Żółkiewka	„ 29	„	„ 2
Turobin	„ 9	„	„ 11	Gorzków	„ 31	„	„ 2
Rudnik	„ 10	„	„ 10	Krasnystaw	„ 2	lutego	„ 2

Z dniem 31 grudnia należy zamknąć księgę kasową sum gminnych i sporządzić zestawienie rachunków na drukach przesłanych przez Wydział Powiatowy. Zestawienie ma być sporządzone wedle księgi kontowej i ma obejmować szczegółowo poczynione wydatki na szkolnictwo i administrację. Jeden egzemplarz zestawienia winien być wywieszony w Urzędzie gminnym. Również w terminie do 5-go stycznia 1922 należy przesłać 1 egzemplarz zestawienia rachunkowego Wydziałowi Powiatowemu, celem opracowania sumarycznego zestawienia z wszystkich gmin.

Przewodniczący Wydziału *Dr. Wielanowski*

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenia.

T-wa Gimnastycznego „Sokół" w Krasnymstawie odbędą się dnia 8-go grudnia 1921 r. i dnia 8 stycznia 1922 r. o godzinie 3-ej po południu w lokalu Urzędu Skarbowego w Krasnymstawie.

Sprawy zasadnicze, wymagające uohwały 2 Walnych Zgromadzeń.

Porządek dzienny ogłoszony u wejścia w lokalu zebrania.

Równocześnie Zarząd Sokoła wzywa wszystkich Członków do uiszczenia zaległych składek na ręce skarbnika Drucha Krukowskiego w T-wie Wzajemnego Kredytu.

Człokowie, którzy przed Walnem Zgromadzeniem składek nie uiszczą będą wykreśleni z Towarzystwa. Czołem!

Prezes *Dr. Domański.*

Sekretarz *F. Świtalski.*

Krasnostawski Związek Kółek Rolniczych.

Okólnik

Okręgowego Związku Kółek Rolniczych z dnia 22/XI 1921 L. 325.

Niniejszym zawiadamiamy, że w dniu 8 grudnia b. r. rozpoczynamy 7-mio dniowy kurs hodowlano-mleczarski, zorganizowany staraniem Okręgowego Związku Kółek Rolniczych. Zapisy na kurs należy zgłaszać do biura Okręg. Związku (ul. Lubelska, dom Banaszkiewicza). Słuchacze z dalszych okolic mogą otrzymać pomieszczenie na nocleg, żywność natomiast należy przywieźć ze sobą. Opłata za kurs, której na razie nieokreślono, będzie minimalna.

Program kursu obejmuje następujące przedmioty: 1) Anatomia i fizjologja zwierząt 4 godz., 2) Hodowla bydła 8 g., 3) hodowla koni 2 g., 4) hodowla owiec 2 g., 5) hodowla świń 2 g., 6) hodowla drobiu 2 g., 7) Mleczarstwo 4 g., 8) Weterynarja 6 g., 9) Hodowla królików 2 g., 10) Pogadanki krajoznawcze 2 godz.

Wykładów w powyższych przedmiotach udzielać będą prelegenci z Warszawy i Lublina.

Kółka Rolnicze obowiązane są przysłać na wspomniany kurs przynajmniej 6 do 10 słuchaczy i słuchaczek.

Niech z jak najdalszych zakątków naszego powiatu przybędą chętni, a korzyści osiągną wielkie.

Zarz. Okr. Zw. Kół. Rolniczych.

Zaproszenie.

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych w Krasnymstawie niniejszym zaprasza wszystkich członków Stowaszyszenia na ogólne zebranie, mające się odbyć w dniu 4 grudnia 1921 r. punktualnie o godzinie 4-ej pp. w lokalu Sejmiku Powiatowego w Krasnymstawie.

Ze względu na bardzo ważne sprawy uprasza się o liczne przybycie. Prezes *Dr. Domański.*

Sekretarz *Michalak.*

KOMUNIKAT.

W dniu 21 listopada rb. w resursie Towaszystwo „Ogniwo" odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie członków w sprawie powołania po życia Związku Prawidłowego Myśliwstwa.

Związek ten powstał, wybrano Zarząd tymczasowy i przesłano ustawę do rejestracji Władzom Państwowem.

Związek w swych działaniach powodować się będzie Ustawą oraz regulaminem wypracowanemi przez Lubelskie Towarzystwo Prawidłowego Myśliwstwa.

Dla krótkiej informacji zaznacza się, że żądania Związku polegają:

a) na prowadzeniu, w porze prawem dozwolonej, prawidłowych polowań;

b) nn staraniu, o podniesienie zwierzostanów krajowych, myśliwskich i zawodowo - łowieckich;

c) na zwróceniu zawodow. łowiectwa na prawidłową drogę;

d) na tępieniu zwierząt szkodliwych;

e) na ochranianiu zwierzyny za pomocą współdziałania, okazywanego Władzom miejscowym, w pociąganiu do odpowiedzialności polowań, przeciwnych prawu, ze względu czy to na przekroczenie terminu, czy na sposoby zakazane.

Działalność swą roztacza Związek na cały powiat Krasnostawski, przestrzegać będzie z całą ścisłością zasad oraz informować ogół myśliwych w sprawach tyczących się racjonalnego polowania.

Wiadomości co do zapisania się na członka oraz we wszelkich kwestjach Prawidłowego Miśliwstwa udziela Zarząd. Adres: Sekretarjat Towarzystwa Myśliwskiego, W. P. Seweryn Luterek, Syndykat Rolniczy w Krasnymstawie.

Za zarząd Prezes *Br. Szymański.*

K O M U N I K A T.

Okręgowy Związek Kółek Rolniczych w Krasnymstawie posiada na składzie cukier, który jest sprzedawany w dowolnej ilości do 250 mkp. za fónt. Chętni nabywcy zechcą się zgłaszać do biura Związku ul. Lubelska, dom p. Banaszkiewicza.

KRASNOSTAWSKI ZW. KÓŁEK ROLNICZYCH

W osadzie TUROBIN jest do wydzierżawienia około 6 morgów ziemi osadzkiej, nadającej się na produkowanie cegły. Warunki dzierżawy są następujące: umowa dzierżawna obowiązywać będzie na przeciąg 15 lat. Dzierżawca obowiązany jest płacić czynsz roczny w wysokości 6000 Mk. i pobudować na gruncie osadzkiem specjalną cegielnię. Po upływie zaś 15 lat od daty zawarcia umowy, cegielnia przechodzi na własność kasy osadzkiej. Bliższych informacji udziela *Urząd gminny w Turobinie.*

DROBNE OGŁOSZENIA:

Majer Szajdwaser r. 1886 z Krasnegostawu zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Chełm.

Joel Tuchman z Izbicy r. 1897 zgubił kartę powołania wydaną przez P K. U. Chełm.

Gerszon Ejnoch Szok r. 1896 z Izbicy zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Chełm.

Górecki Stanisław r. 1891 ze Zdżannego gm. Rodka zgubił dokument demob. wydany przez Ofic, Ewid. w Krasnymstawie, świadectwo szkolne (I kl. gimn. w Krasnymstawie), oraz kartę delegacyjną do Kamienia Koszyrskiego.

Szloma Lew r. 1897 z Krasnymstawie zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Chełm.

Władysław Stelmach r. 1899 z Niemienic, gm. Krasnystaw zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Chełm.

Chaim Wigdor Hant rocz. 1897 z Izbicy zgubił kartę powołania wydaą przez P, K. U. Chełm.

Stanisław Korszla r. 1894 z przed. Zastawie m. Krasnegostawu zgubił kartę odroczenia wydaną przez P. K. U. Chełm.

Stanisław Kwietniewski r. 1898 z gm. Wysokie zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Chełm.

Marek Mikołaj r. 1890 z Fajsławic zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Chełm (207).

Franciszek Banaszkiewicz r. 1902 z przedm. Zakręcie m. Krasnegostawu zgubił kartę odroczenia wydaną przez P. K. U. Chełm (209).

Stanisławowi Szakule rocz. 1896 z Sardzinic gm. Rybczewice skradli zaświadczenie demobilizacji wydane przez 50 p. p.

Jan Manka r. 1901 z Częścieborowic gm. Rybczewice zgubił kartę odroczenia wydaną przez P. K. U. Chełm.

Władysław Knapiński r. 1898 z Krasnegostawu zgubił kartę demobilizacyjną № 639 wydaną przez Baon Zap. 7 p. p. Leg. w Chełmie, dokumenty wojskowe ze Szczepiorny, kartę rejestracyjną o nadział ziemi oraz 4 fotografje.

Mikołaj Wojciechowski r. 1896 ze wsi Kraśniczyn gm. Czajki, zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Chełm.

Stanisław Cimek r. 1897 z Olchowca gm. Żółkiewka zgubił paszport amerykański z fotogr., dowód osobisty № 568 wydany przez Urząd gm. Żółkiewka i wojskowe dokumenty.

Franciszek Wołowiak r. 1898 z Ostrówka gm. Izbica zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Chełm.

Franczak Ignacy r. 1894 z Zaakręcia przedm. m. Krasnegostawu zgubił dokument demobilizacyjny.

Redaktor: Jan Olesiuk Drukarnia Sejmikowa w Krasnymstawie.

Krasny Staw, dnia 1 grudnia 1921 r.

Do N-ru 17-go Ziemi Krasnostawskiej:

DODATEK OŚWIATOWY

redagowany przez Radę Szkolną Powiatową.

W przeddzień Nocy Listopadowej.

Na listopadowym horyzoncie naszych wspomnień dziejowych zejdzie niedługo znów jedna z gwiazd, „przewodniczek narodowej łodzi".

Przyjdzie w zawiei śniegu i wichru dzikim pośwíście tak, jak ongi przyszła, w ową Noc Belwederską, 91 lat temu. Tylko mniej jasna będzie niż wonczas, bowiem nie wzmocnią jej blaski pożarów, na znak rozpalenia buntu roznieconych, i mniej wielka od tej, którą od r. 1918 widzimy na naszem niebie, o ile widzimy... Ale to tylko pozory, bo jasności jej nie brak, choć kirem klęski jest przysłonięta, ni też piękności, ni nawet życia oznak, choć odrazu było jej przeznaczeniem nad mogiłami świecić tych, którzy ją do bytu powołali swym czynem.

Jeno się wpatrzmy w nią dobrze, kiedy nadejdzie jej Noc, a wówczas wyda się nam ona nie mniejszą i nie mniej piękną i jasną, niźli ta jej najnowsza, a jedynie szczęśliwa siostrzyca, którą urodził rok 1914, a pełną aureolą blasku uwieńczył rok 1918.

Iście romantyczna miłość Ojczyzny i z miłości płynące bohaterstwo były jej rodzicami.

Sam wybór chwili do wybuchu powstania przed zimą, wśród mątwy śniegu pędzonego listopadowym, do szpiku kości dojmującym wichrem, mówi już wiele o miłości i bohaterstwie. Pozatem wogóle dla tej garstki Belwederczyków a następnie, za ich przykładem, tych wszystkich w narodzie, którym niewola nie zdołała spopielić serc i zatruć ducha, niczem był trud i niewygody, niczem poniewierka i głód, niczem śmierć sama i męki przedśmiertne, niczem nawet życie w sybirskich katakumbach, byle lylko uciemiężony naród odetchnął znów wolnem powietrzem i byle sam był sobie panem i sługą.

Zapał więc był i to wielki i poświęcenie było godne zapału, tylko nie dopisała wiara we własne siły i zwycięstwo, i płynąca z niewiary taktyka półśrodków, pomyłek i naocznych wręcz błędów. Wodzowie i politycy przegrali powstanie i wtrącili ponownie naród do Hadesu niewoli; bezowocnie przelała się krew, poginęły tysiące najlepszej młodzi, a drugie tysiące poszły na żebracze tułactwo na Zachód i do kopalń moskiewskich na Wschód.

Bezowocnie?... Ze względu na bezpośredni skutek powstania listopadowego: *tak*, ale ze względu na przyszłość, która dopiero do nas się uśmiechała: *nie*.

Był bowiem czyn listopadowy gromkiem przypomnieniem zaślepionej w „świętym" legitymizmie i djabelskim despotyzmie Europie, że żyjemy i żyć w swem własnem państwie chcemy, był spełnieniem testamentowej woli najlepszych synów Polski w chwili jej upadku, był wreszcie protestem w imię niezniszczalnego prawa człowieka i narodu przeciwko barbarzyńskiej niewoli i rozbiorowi.

Był też, jako oddźwięk walk toczonych o wolność na Zachodzie, nowem stwierdzeniem łączności Polski z Zachodem i kulturalnej przynależności do niego.

Dzięki powstaniu listopadowemu naród otrząsnął się ze śpiączki, w której niektórzy zaczęli się już czuć całkiem wygodnie; ono było potężnem, a poprzez rok 1863, 1905 i 1914 rozlegającem się i fatalną moc mającem: Czuwaj. Z niego w prostej linji wywodzi się obecna nasza Wolność!

Więc nie żal, że polała się w r. 30 i 31 strugami młoda krew, nie żal, gdyż bez niej, kto wie, czy we wszystkich nas byłaby jeszcze płynęła *polska* krew!... To tylko przykre nad wyraz, że tak bardzo dziś nie pamiętamy o tem, że nie uświadamiamy sobie, iż tę wolność, której zażywamy, poprzedził długi łańcuch cierpień bezbrzeżnych i walk, w którym to łańcuchu „rozumni szałem" powstańcy Nocy Listopadowej stanowią jedno z największych i najsilniejszych ogniw.

Czyżbyśmy i my nauczyciele, mieli należeć do tych niewdzięczników? Czy my również mielibyśmy być niepomni tych wysoce instruktywnych walorów, jakie dają nam dzieje naszych walk o wolność, a powstania listopadowego specjalnie, dla wyrobienia Polaka — obywatela przyszłości?

Komu, jak komu, ale nam o tem zapominać nie wolno i dlatego niech nie będzie jednej szkółki w powiecie, a w szkółkach tych ani jednego dziecka, któreby z ust nauczyciela nie dowiedziało się, jeśli nie w tym, to w przyszłym miesiącu, czem było powstanie listopadowe, jakie jego znaczenie dla nas, jakie nauki należy z niego wysnuć na dziś i jutra czas bezgraniczny, — i któreby poległych za Ojczyznę bohaterów nie uczciło deklamacją i pieśnią.

W Kr.Stawie, dn. 20 listopada 1921 r. *M-w.*

Dla chleba — czy dla idei?

(Dokończenie.)

Tak! nikt trwalej i nikt żywiej nie musi pamiętać o wyrażonej w ostatniem zdaniu potrzebie idei w zawodzie, jak *nauczyciel.*

Bynajmniej jednak nie wynika z tego podkreślenia, jakoby idealistą nie miał również być starosta, czy ksiądz, sędzia, czy skarbowiec, policjant, czy woźny, czy wogóle jakikolwiek inny pracownik na niwie społecznej. Od twierdzenia tego jestem jak najdalszy, hołdując zasadzie, że niema i nie powinno być w odrodzonem Państwie Polskiem takiego stanowiska w służbie publiczno-państwowej, na którem piastujący je mógłby sobie powiedzieć, iż wolny jest od tego powszechnego obowiązku służenia idei. Ideą tą dla wszystkich stopni, urzędów i zajęć jest wszystko i wszystkich, jak światło słoneczne i powietrze, obejmująca idea Państwa, dobro i najwyższy pożytek Państwa w myśl zawsze młodej maksymy rzymskiej: Salus Rei publicae suprema lex esto!

Ta zasada obowiązuje też i nauczyciela. Ale dla niego jest ona niewystarczająca, względnie do niego winna ona przemówić zgoła innym językiem niż do policjanta, czy nawet starosty i on też musi w niej zgoła inaczej czytać, i zgoła inne z jej treści wysnuwać dla siebie wnioski — imperatywy, aniżeli każdy inny funkcjonarjusz publiczno-państwowy niższej, czy wyższej kategorji

służbowej.

Wypływa to logicznie z samego pojęcia nauczycielstwa, które jest rzeczą specjalnie wielką i ważną. Odczuwali to nawet ludzie tej miary, co nasz mistrz Mickiewicz, który w liście do jednego z przyjaciół, wprost wyprasza się, by go nie nazywał nauczycielem, gdyż to za wielke brzemię na jego barki—jego barki mocarne, sfinksowe!...

Znając Mickiewicza z ostatniego okresu jego życia, nie wątpimy ani na chwilę o tem, że nie miał prawa do takiej skrupulatności on, który na każdym kroku chciał realizować i istotnie realizował wszystkie myśli, ba nawet drgnienia swej szlachetnej, zawsze wśród alpejskich wyżyn ideału przebywającej duszy; jeśli jednak nie mógł w sobie obudzić tego poczucia, to pochodziło stąd, iż zdawał sobie jasno sprawę, jakie to wielkie brzemię nakłada nauczycielstwo, jak wielkich wymaga cnót, jakiego samozaparcia się i poświęcenia się idei, która dopóty jest żywa, dopóki się ją w żywy wciela czyn — życie.

Pewnie mu niedościgły wzór Polskiego Nauczyciela stał przed oczyma.

Cóż z tego wynika dla nas, zwykłych śmiertelników, niegodnych rozwiązać rzemyka u ciżemka nie tylko najwyższego Mistrza, ale nawet tego, co, jak mało kto, był jego płomiennym wyznawcą.

Czy mamy porzucić ten szczytny zawód, dlatego, że daleko nam do jego szczytów, żeśmy ledwie cień cienia wielkich przodowników?

Nic podobnego. Byłoby to zbiegostwo z placówki, którą wyznaczył nam los, rozniecając w naszych duszach święty ogień powołania do tego tak zaszczytnego, a tak często na szarym końcu stawianego zawodu. Niech idą z niego precz ci, co tabliczkę możenia mają tylko wciąż przed oczyma, a nie surowe tablice przykazań, których jest cały bezlik, a z których to jest pierwsze i najważniejsze: Kształtuj powierzone ci dusze wychowanków na modłę wiecznych ideałów Dobra, Prawdy i Piękna, a sam postępuj tak, by cię snadź nawet złośliwe usta wroga nigdy inaczej nie mogły nazwać, jeno zawsze wiernym i czujnym idei tych realizatorem.

Zatem kształcić i uszlachtniać i dawać siebie na kształcący i uszlachetniający przykład — wzór.

Drugi postulat wychowawczo jest również ważny jak pierwszy, albowiem stanowi on to, co daje życie głoszonym zasadom i ciągnie wręcz nieodparcie do naśladowania w myśl zasady, że słowa tylko nauczają, a przykłady pociągają.

Niemniej jednak jest to rzecz arcytrudna do tego stopnia, iż niczemu nie jest się tak łatwo sprzyniewierzyć, jak zasadzie, iż nam nauczycielom, *wciąż trzeba naprzód iść i świecić.*

By to osiągnąć, by być o każdej porze i na każdem miejscu nauczycielem - wychowawcą nie z imienia tylko, lecz i z życia, i głównie z życia, trzeba naprzód jasnowidztwa — uświadomienia sobie swych obowiązków, potem zaś kolosalnego umiłowania ich i anachoretycznego samozaparcia się w ich wypełnianiu.

Tak jest! to są trzy naistotniejsze warunki, które posiadać winien każdy nauczyciel z bożej łaski, czy z iskrą bożą w duszy, czyli — jak to się pospolicie mówi — nauczyciel z powołania.

Takim nauczycielem winien być każdy nauczyciel i w drobnej przynajmniej mierze jest, jeśli szkoła nie stanowi dlań wysepki, na której osiada na chwilkę dla wytchnienia, by potem z innym prądem puścić się na szerokie morze życia. Chodzi o to, by te warunki ziszczały się we wszystkich, którzy zaliczają się do tej szarej rzeszy oświecicieli, i to w stopniu możliwie najwyższym.

Czemu tak być powinno i musi, czemu do tego dążą kulturalne społeczeństwa, a przedewszystkiem samo nauczycielstwo, nie trudno się już domyśleć z tego, com dotąd napisał. *Przyszłość* się od nas tego domaga, wkładając na nasze słabe barki ciężką za swoją postać i kierunek odpowiedzialność. A z drugiej strony woła do nas o to samo *teraźniejszość* skrzecząc nam w uszy: Pamiętajcie, że w waszych rękach leży, bym w swej mizerji nie przetrwała waszego żywota!

Jakoż w naszej i tylko w naszej mocy sprawić, by powierzone nam cerca młodzieży kiedyś, gdy się zatłuką w męskiej czy kobiecej piersi, biły jak czysty spiż, a głowy obejmowały szerokie życia i obowiązków obywatelskich horyzonty. My, nauczyciele będziemy dźwigać brzemię odpowiedzialności za to, czy wychowywane przez nas pokolenie będzie „na miarę krawca, czy Fidjasza," czy karły to będą, czy olbrzymy. Od nas zależy, czy przyszłość naszej Odrodzonej będzie już zawsze świetlana, czy też znów kiedyś przyjdzie jej stanąć na rozstajach upadku. Bo my uczymy, co trzeba kochać i jak, my kujemy puklerz dla ochrony Ojczyzny, w nas źródło mocy i słabości społeczeństwa, nami stoją i upadają społeczeństwa i narody! Nie oficer, ale nauczyciel wygrywa i przegrywa na polu chwały lub klęski!

Słowem jaki nauczyciel i szkoła, takie też społeczeństwo...

Biada więc nam, jeśli ono nie dorośnie do zadań, które przynosi z sobą i coraz to więcej przynosić będzie powstała z popiołów niewoli Rzeczpospolita.

Nam głównie i przedewszystkiem!

A jeśli tak, to czy może być wątpliwa nasza odpowiedź na pytanie: *Dla chleba—czy dla idei?*

Zaprawdę nie! Dla Ciebie choćby, Polsko, i dla Twojej chwały! Dla Ciebie nasza Ojczyzno miła, i dla Twojej mocy i nieśmiertelności!

* * *

Czy mam tu jeszcze dodawać do tytułu komentarz? Czy mam się tłómaczyć, że nie żądam, by nauczycielstwo — jak sądzą naiwni, czy złośliwi — zaprzestało przyjmować pokarmów, a żyło tylko duchem bożym — ideą?

Sądzę, że dodając cokolwiek do tych pytań retorycznych obraziłbym cały stan, do którego mam zaszczyt się zaliczać, co więcej, że obraziłbym siebie.

Więc zostawiając na uboczu profanów, wołam do was, Pomazańce idei: Do pracy — dla idei!

M-w.

SMUTNE CYFRY.

Niedawno, jak pisaliśmy o tem, w całej Polsce odbyła się propaganda w sprawie powszechnego nauczania. Pisma stołeczne i prowincjonalne roją się od sprawozdań z obchodów, które gdzie niegdzie przybrały nawet bardzo uroczyste formy. Wypowiedziano szereg mów, uchwalono szereg rezolucyj pod adresem Sejmu i Rządu. Wielu mowców przedstawiło w szczegółowych referatach dokładny obraz szkolnictwa powszechnego, który na ludziach naprawdę miłujących kraj ojczysty, myślących o jego przyszłości, przygnębiające musi robić wrażenie.

Tem dziwniejsza jest obojętność, z jaką ogół społeczeństwa odnosi się do spraw związanych z oświatą. Podczas gdy stosunki polityczne i ekonomiczne budzą żywy odgłos w społeczeństwie i zajmują umysł każdego dojrzałego obywatela, to o sprawach szkolnych, które dla istnienia państwa są

nie mniej ważne od tamtych, myśli tylko garstka ludzi i to przeważnie zawodowo z niemi związana. A jednak sprawa oświaty i szkolnictwa nie jest tylko sprawą nauczycieli, lecz ogółu społeczeństwa, który powinien się nią żywo interesować.

Dziś tak jest u nas, że o ile ktoś jest zmuszony interesować się szkołą, uważa to raczej za ciężar włożony nań z powodu zewnętrznych okoliczności, aniżeli za wewnętrzny nakaz, podyktowany poczuciem obowiązku. Nie trzeba chyba dodawać, jak fatalnie odbija się to na samem szkolnictwie narażonem na taką obojętność, nierzadko niechęć ze strony czynników obywatelskich.

A przecież chodzi tu o nas samych, o nasz własny interes. Chyba wszyscy jesteśmy o tem przekonani, iż te warstwy szerokie, najmniej oświecone, są właśnie z powodu swej siły liczebnej i materjalnej, jak nie mniej z powodu konieczności dziejowej powołane do sprawowania rządów w państwie. Czyż nie powinniśmy wszyscy, nie mogąc żadną miarą powstrzymać wielkiego procesu dziejowego, jaki się w naszych oczach odbywa, dążyć do tego, by je jak najprędzej i najwięcej oświecić? Czyż nie powinniśmy się zabrać wszyscy do tego i to jak najrychlej? Wszak w kraju, wśród tych warstw najszerszych, mamy 50% analfabetów, podczas gdy we Francji jest ich tylko 3% a w Anglji 1%. Czyż nie przeraża nas ta przepaść, jaką jesteśmy odgrodzeni od tych wielkich demokracyj Zachodu? Połowa narodu zupełnie ciemna, reszta zaledwie umie się podpisać i... garstka tylko wśród tego morza inteligencji! Jakże wymowne są te cyfry, jak one powinny nam szarpać serca i gryźć sumienia. A jednak sumienia te milczą. Na apel do społeczeństwa, by wzięło choć skromny udział w akcji oświatowej naszego powiatu, odpowiada ono aż nazbyt wymownem milczeniem. Pozostaje tylko nauczycielstwo, obarczone i tak ciężką pracą, ale i wśród niego są także nie zawsze dorośli do swego zadania i nie zawsze chętni...

Jeżeli zaś chodzi o zwalczanie analfabetyzmu w przyszłości, o niedopuszczenie, by najmłodsze pokolenie nie nauczyło się pisać i czytać i nie przyswoiło sobie wiadomości, potrzebnych każdemu obywatelowi, to i tu stan przedstawia się rozpaczliwie. Oto na 2 miljony dzieci od 7 do 14 roku życia, a więc w wieku szkolnym, w b. Kongresówce pobierało naukę tylko 430.000, zatem tylko 21%. Reszta rośnie i rozwija się bez szkoły, chociaż ona w zasadzie jest powszechną! Czyjaż w tem wina, czyż nie społeczeństwa, które nie chce rozumieć, że bez budynków szkolnych nie będziemy mieli szkoły powszechnej, że to co dziś jest (nieraz po 100 dzieci w ciasnej izbie wiejskiej, zamienionej na szkołę), jest tylko jej parodją? Czyż nie powinniśmy się rychło zabrać do budowy szkół, do usunięcia tej najważniejszej przeszkody w realizacji powszechnego nauczania? Pytanie takie niech sobie postawią wszyscy ci, którzy w środowisku swojem mogą wiele zdziałać, a których obojętność sprawiła, żeśmy trzy lata niepodległości dla sprawy podniesienia oświaty w kraju bezpowrotnie stracili.

Z posiedzeń Wydziału R. S. P.

Na posiedzeniu w dn. 31/X rozpatrzono 158 podań o posady nauczycielskie w powiecie. Z liczby tej wybrano zaledwie 10 podań kandydatów wykwalifikowanych i odstąpiono je Inspektorowi Szkolnemu z wnioskiem o zamianowanie tych kandydatów na wakujące posady.

Postanowiono wysłać depeszę do Ministerstwa W. R. i O. P z prośbą o interwencję w sprawie opału.

Uchwalono udzielić bezzwrotnych zapomóg na koszta leczenia następującym nauczycielom: pp. Kossobudzkiemu, Kardyce, Kalińskiemu, Kamienieckiemu i Gomułkiewiczowej po 15.000 mk. oraz p. Bartmańskiej 10.000 mk.

Na posiedzeniu w dniu 3/XI zajmowano się sprawą budżetów szkolnych i uchwalono instrukcję dla Dozorów oraz budżet R. S. P. Utworzono stałą komisję finansową, której powierzono rozpatrywanie wszelkich spraw tyczących się układania i wykonywania budżetów oraz wszelkich wniosków w sprawach finansowych.

Na posiedzeniu w dniu 14/XI uchwalono uprosić obecnego na niem wizytatora szkół powszechnych p. Klebanowskiego, by interwenjował telegraficznie w Okręgowym Zarządzie Dóbr Państw. w Radomiu w sprawie opału dla szkół,

W sprawie oświaty pozaszkolnej postanowiono zaprosić z Warszawy instruktora oświatowego, aby zajął się zorganizowaniem w powiecie kursów dla analfabetów i kursów dokształcających oraz zwrócić się do Sejmiku, by w roku przyszłym kreował przy Wydziale Powiatowym stałą posadę instruktora oświatowego.

Sprawozdanie

z plenarnego posiedzenia R. S. P. odbytego dnia 15 listopada b. r.

Po odczytaniu protokołu ostatniego plenarnego posiedzenia p. Borys interpelował w związku z protokołem w sprawie opału dla szkół i w sprawie przymusu szkolnego. W obydwu sprawach wywiązała się dłuższa dyskusja. W kwestji opału stwierdzono: 1) że przedstawia się ona katastrofalnje i grozi zamknięciem prawie wszystkich szkół w powiecie, 2) że R. S. P. poczyniła wszelkie możliwe kroki, by szkołom zapewnić opał na zimę, 3) że wina obecnego stanu spada wyłącznie na Okręgowy Zarząd Dóbr Państwowych w Radomiu, jak to stwierdził delegat R. S. P. w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych w Warszawie i 4) że w lasach państwowych w powiecie jest dostateczny zapas drzewa rąbanego, mogący w zupełności zaspokoić potrzeby szkół. Uchwalono wysłać delegata do Radomia z odpowiednim memorjałem, napiętnować karygodne zaniedbywanie obowiązków przez funkcjonarjuszy rzeczonego Ministerstwa, które fatalnie odbija się na interesach Państwa, zwłaszcza na tak ważnej gałęzi życia państwowego, jaką jest szkolnictwo i wreszcie postarać się o ewentualne wniesienie w tej sprawie interpelacji do Sejmu.

W sprawie przymusu szkolnego odpowiedział Inspektor Szkolny, że z powodu trudności technicznych nie został jeszcze wprowadzony, stanie się to jednak w bieżącym roku szkolnym. Wobec krytycznego stanowiska niektórych członków względem stosowania ustawy o przymusie szkolnym wywiązała się raz jeszcze dłuższa dyskusja na ten temat, zakończona podtrzymaniem poprzedniej uchwały. Przy tej sposobności poruszono także sprawę pomocy ubogiej ludności, nie mogącej posyłać swych dzieci do szkoły z powodu braku obuwia, odzieży i t. p. Stwierdzono, że pomoc taka należy do opieki społecznej, która powinna być zorganizowana w każdej gminie. W tej sprawie postanowiono zwrócić się z apelem do Sejmiku i gmin.

W sprawie pozostałości budżetowych obecny na posiedzeniu wizytator szkół powszechnych p. Klebanowski wyjaśnił, że zgodnie z ustawą muszą one być oddane do dyspozycji Dozorów Szkolnych, które mogą ich użyć wedle uznania na cele szkolne.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

W imieniu Komisji Rewizyjnej przemawiał p. Starosta Wielanowski. Komisja Rewizyjna zbadała księgi i dowody kasowe R. S. P. od r. 1917 i znalazła wszystko w największym porządku. Wyników swej pracy jednak ogłosić nie może, ponieważ niema zestawień za poszczególne okresy budżetowe. Tłumaczy to się tem, że funduszami szkolnemi administrowała do 31 marca 1920 r. Inspekcja Szkolna. W dniu 1 kwietnia, więc w połowie okresu budżetowego, administrację funduszami szkolnemi przejęła R. S. P. Brak więc w rachunkach ciągłości i stąd trudność wyprowadzenia bilansów. Dr. Wielanowski w imieniu Komisji Rewizyjnej proponuje, by R. S. P. wszystkie rachunki oddała fachowemu buchalterowi, któryby zaprowadził księgi i zrobił zestawienia. Komisja Rewizyjna tego uczynić nie może, ponieważ brak jej do tego fachowego przygotowania, powtóre praca ta wymaga dużo czasu. Wniosek Komisji Rewizyjnej uchwalono. Trzeba nadmienić, że zestawienie będzie obejmowało tylko fundusze, które przechodziły przez ręce R. S. P. i Inspekcji Szkolnej, szczegółowe sprawozdanie zaś z kwot wydanych przez Dozory złożą te ostatnie Radom Gminnym.

Sprawozdanie Wydziału Wykonawczego.

Sprawozdanie to wypadło z porządku dziennego z powodu spóźnionej pory. Członkowie R. S. P. oświadczyli, że dotychczasowe sprawozdania z posiedzeń Wydziału umieszczane w „Dodatku Oświatowym" dają im dostateczny pogląd na jego działalność. Wydział zaproponował Radzie przyjęcie dwóch wniosków, które zostały uchwalone, mianowicie 1) R. S. P. uchwaliła remunerację dla sekretarza Rady, kierującego kancelarją, w kwocie 5000 mk. miesięcznie od 1 kwietnia b. r., w ramach budżetu i 2) R. S. P. upoważniła Wydział do zapraszania na swe posiedzenia członków miejscowych R. S. P. i decydowania w tym komplecie o sprawach ważnych i nie cierpiących zwłoki. Równocześnie wybrano do Wydziału Wykonawczego p. Tokarskiego.

Sprawozdanie Komisji Budżetowej.

W imieniu Komisji Budżetowej omawiał sprawę budżetów szkolnych p. Tokarski. Zaznajomił on członków Rady z tokiem prac przygotowawczych oraz z wydaną przez Wydział instrukcją, uzasadniając niektóre jej paragrafy. Co się tyczy wykonania budżetów na obecny okres budżetowy, oświadczył, że Wydział zakupił pomoce naukowe, których część już nadeszła oraz wezwał Dozory, by starały się wyczerpać do końca roku poszczególne pozycje budżetowe zgodnie z potrzebami szkół.

Komisja Oświaty Pozaszkolnej.

Przewodniczący Komisji, dyr. Tomaszewski zdawał sprawę z działalności poszczególnych sekcyj. W dyskusji wyrażono życzenie, by nauka na kursach odbywała się według pewnego programu, w dotychczasowej bowiem pracy daje się zauważyć pewna bezplanowość. Przy tej sposobności poruszono także sprawę ujednostajnienia podręczników szkolnych.

Wybór 2 zastępców członków do Urzędu Dyscyplinararnego.

Na zastępców członków do Urzędu Dyscyplinarnego wybrano pp. Dr. Domańskiego i Tokarskiego. Na tem posiedzenie zakończono.

OKÓLNIKI.

Inspektor Szkolny Okręgu Krasnostawskiego L. 3028 d 18/11 1921 r.

Do wszystkich Zarządów Szkół Powszechnych, Dozorów i Opiek Szkolnych w powiecie.

Mimo najenergiczniejszych zabiegów Zarząd lasów państwowych powiatu nie podjął dotychczas sprzedaży drzewa opałowego. Znaczna część szkół przerwać musiała swą czynność dla braku opału, innym szkołom grozi ten sam los w najbliższej przyszłości. Ponieważ tak ja, jak niemniej Rada Szkolna Powiatowa i Dozory Szkolne nie mają możności zaradzenia złemu na najbliższą metę, wobec tego o ile przerwa w nauce niema nastąpić przez czas bliżej nieokreślony, winny sprawę tę załatwić miejscowe Opieki Szkolne wspólnie z nauczycielstwem i to w sposób, jaki uznają za najbardziej odpowiedni i celowy. O dniu podjęcia sprzedaży opału w lasach państwowych zawiadomię. Sprawozdań z przebiegu akcji zaopatrzenia szkół w opał przez Opieki Szkolne oczekuję, zaś Dozory Szkolne proszę, aby wynikłe z tego tytułu pretensje Opiek lub Zarządów Szkół czemrychiej regulowały. *Stangenberg.*

Rada Szkolna Powiatowa 19/XI 1921 r. № 980

Do Dozorów Szkolnych.

W sprawie wypłat dokonywanych przez Urzędy Gminne.

Zdarzyło się niejednokrotnie, że asygnaty wystawione przez Dozory nie mogły być odrazu zrealizowane w Urzędach Gminnych z powodu nieobecności wójta, wskutek czego strony były narażone na stratę czasu. Wobec tego zwraca się uwagę Dozorów na to, że wójt obowiązany jest być w Urzędzie Gminnym tylko trzy razy w tygodniu.

Zechcą więc p. Przewodniczący poinformować się dokładnie, w których dniach i godzinach wójt urzęduje i zwracać na to uwagę interesowanych przy wydawaniu asygnat. *Miecz. Krukiewicz*
przewodniczący.

Rada Szkolna Powiatowa 19/XI 1921 r. № 981

Komunikat.

Rada Szkolna Powiatowa zakupiła w tych dniach pomoce naukowe dla wszystkich szkół w powiecie za łączną kwotę 800,000 mk. Naturalnie, że za tę kwotę nie można było zakupić wszystkich pomocy objętych wykazem dostarczonym Radzie przez kierowników szkół, niektóre jednak, jak mapy zakupiono w całości.

I tak znajdują się już w Radzie Szkolnej lub mają wkrótce nadejść następujące przedmioty: 40 map Europy, 72 mapy Polski i 40 „Półkul," wszystkie w opracowaniu Romera; następnie 58 globusów, 5 liczydeł (resztę trzeba będzie wykonać na miejscu, ponieważ brak ich w większych składach), 5 metrów, 81 cyrkli, 5 drewnianych kątomierzy i 63 termometry.

Komunikując o tem R. S. P. wzywa raz jeszcze te Dozory, które nie przelały dotychczas kwot przeznaczonych na pomoce naukowe do kasy R. S. P., aby to bezzwłocznie uczyniły, R. S. P. bowiem musi wyrównać należytość za sprowadzone przedmioty. W przeciwnym razie R. S. P nie będzie mogła tym Dozorom wydać potrzebnych pomocy, na czem będą musiały ucierpieć szkoły.

O nadejściu wszystkich zamówionych przedmiotów R. S. P. uwiadomi Dozory, a to w tym celu, aby delegowały kogoś do odebrania ich w biurze R.S.P.

Miecz. Krukiewicz
przewodniczący.

SPROSTOWANIE.

W instrukcji dla Dozorów w sprawie budżetów szkolnych umieszczonej w ostatnim „Dodatku Oświatowym" mylnie oznaczono wysokość budżetu R. S. P., budżet ten bowiem wynosi nie 900.600 mk. lecz 1.500.000 mk. Z kwoty tej 600.000 mk., przeznaczonych na oświatę pozaszkolną, R. S. P. będzie się starała wyjednać u Sejmiku, 900.000 zaś muszą pokryć gminy.